12 stron w tym „Mój Swiatek"

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Niedziela 23 maja 1937 r. | Nr. 139

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

SĄD WOJENNY W BILBAO

skazał na śmierć dwóch lotników niemieckich

SALAMANKA, 22.5. Komunikat powstańczy donosi, że na froncie biskajskim wojska powstańcze ograniczyły się z powodu złych warunków atmosferycznych jedynie do umacniania zdobytych niedawno pozycyj. Na kilku odcinkach frontu dokonano nieznacznych postępów. Wczoraj w godzinach popołudniowych samolot rządowy bombardował miejscowość Guernica. Jedna osoba została zabita i 4 ranne, z czego troje dzieci.

W ciągu wczorajszego rana lotnicy rządowi zrzucili 5 zereg bomb na Burgos, powodując śmierć kilku osób. Na froncie południowym nie zdarzyło się nic godnego uwagi.

BILBAO, 22.5. Agencja Havasa donosi: Wbrew twierdzeniom powstańców wojska gen. Franco nie zajęły dotychczas miejscowości Munguia, która znajduje się nadal w rękach oddziałów rządowych. Z miejscowości tej została jedynie ewakuowana ludność cywilna z powodu ustawicznych ataków lotnictwa powstańczego.

Wojska rządowe zdobyły ważny punkt strategiczny „Dom Cuba", położony na skrzyżowaniu dróg z Kastylii do la Coruna. Punkt ten dominuje nad znaczną częścią tego odcinka frontu madryckiego.

BIBAO, 22.5. (tel. wł.). Sąd wojenny w Bilbao skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie dwóch wziętych przez wojska baskijskie do niewoli oficerów-lotników niemieckich Kinzla i por. Gottfryda Schulze-Blacha, za udział w powstaniu i zabijaniu ludności cywilnej podczas bombardowania Durango i Guernica.

Oskarżonych bronił adwokat baskijski, prosząc trybunał o łaskę dla oskarżonych. Wyroku nie wykonano i, jak słychać, egzekucja będzie odroczona.

Min. Beck w Londynie

przeprowadził ważne rozmowy polityczne

BRUKSELA, 22.5 (tel. wł.). Dziś przed południem do gmachu poselstwa przybył premier van Zeeland i odbył z min. Beckiem prawie 2-godzinną rozmowę.

Rozmowa, w której poruszone były najważniejsze zagadnienia obecnej polityki międzynarodowej miała charakter ściśle prywatny i nacechowana była jak największą serdecznością. W czasie powyższej rozmowy specjalną uwagę poświęcono w sprawie akcji premiera van Zeelanda na rzecz międzynarodowego odprężenia gospodarczego oraz wiążącej się z tym zapowiedzianej podróży premiera belgijskiego do Stanów Zjednoczonych.

Dalszy program dnia min. Becka przewiduje o godz. 1 śniadanie w ściśłym gronie, wydane przez ministra spraw zagr. Spaaka oraz następnie wizytę na zamku królewskim, gdzie minister wpisze się do księgi audiencjonalnej.

Pobyt min. Becka w Brukseli wywołał duże zainteresowanie prasy belgijskiej, która zamieszcza obszerne notatki poświęcone pobytowi polskiego ministra spraw zagranicznych. Dzienniki zaznaczają, że jakkolwiek wizyta min. Becka posiada charakter ściśle prywatny, tym nie mniej odbędzie on szereg rozmów z kierownikami polityki belgijskiej.

Min. Roman przybył do Paryża

celem podpisania traktatu handlowego

PARYŻ, 22.5 (tel. wł.). Rząd francuski zgotował nader serdeczne przyjęcie polskiemu ministrowi handlu i przemysłu, p. Antoniemu Romanowi, który wraz z małżonką przybył dziś rano do Paryża. Podczas pobytu swego w stolicy francuskiej minister polski podpisze wraz ze swym kolegą francuskim ministrem Bastidem trzy układy, stanowiące razem nowy traktat handlowy polsko - francuski: 1) właściwy układ handlowy i nawigacyjny; 2) układ płatniczy i 3) układ turystyczny.

Co się tyczy układu płatniczego, to przewiduje on, że Polska uskuteczni wszystkie wpłaty normalne za rok bieżący, oraz część wierzytelności, zamrożonych w roku ubiegłym.

Jak się wy... a „Journee Industrielle" porozumienie doszło do skutku, dzięki poprawie sytuacji finansowej Polski oraz dzięki pożyczce zwartej we wrześniu r. z. w Rambouillet.

Program pobytu w Warszawie

następcy tronu rumuńskiego

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) Dnia 24 maja przybywa do Warszawy, jako gość Pana Prezydenta R. P. Jego Król. Wysokość książę Michał rumuński, wielki wojewoda Alby Julii, następca tronu rumuńskiego

Urzędowy program pobytu w Polsce JKW ks. Michała przewiduje: oficjalne powitanie na dworcu przez ministra spraw zagr. Becka, wicemin. spraw wojsk. gen. Głuchowskiego, szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. Schally, komisarza rządu m. st. Warszawy Jaroszewicza, prezydenta miasta Starzyńskiego, dyrektora protokułu dypl. Romera, członków poselstwa rumuńskiego oraz inne osobistości cywilne i wojskowe. Na dworcu ustawiona zostanie kompania honorowa szkoły podchorążych.

Po powitaniu na dworcu, ks. Michał przejdzie przez szpaler organizacyj młodzieży i samochodem uda się na Zamek królewski. Przed dworcem i na placu Zamkowym ustawione będą szpalery organizacyj młodzieży.

Po przyjeździe na Zamek, ks. Michał złoży wizytę P. Prezydentowi R. P. oraz p. Marii Mościckiej, po czym P. Prezydent rewizytuje ks. Michała. Następnie przewidziane są wizyty ks Michała u p. marszałka Śmigłego-Rydza i u p. marszałkowej Piłsudskiej. Po śniadaniu na Zamku ks. Michał uda się na zwiedzenie fabryki płatowców i lotniska na Okęciu. Pierwszy dzień pobytu ks. Michała w Warszawie zakończy obiad i raut u p. ministra Becka.

Dnia 25 bm. rano ks. Michał uda się motorówką z oficerskiego yacht klubu na Bielany, gdzie nastąpi powitanie przez organizacje młodzieży, pokazy przysposobienia wojskowe..., harcerstwa i Strzelca, zwiedzanie CIWFU i defilada młodzieży. Pobyt na Bielanach zakończy się śniadaniem.

W godzinach popołudniowych po złożeniu wizyty pożegnalnej P. Prezydentowi R. P. i p. Marii Mościckiej ks. Michał odjedzie do Bukaresztu.

Strajk generalny

ŻYDÓW W POLSCE

WARSZAWA, 22.5 (tel. wł.). Organizacje żydowskie z posłami i senatorami na czele wydały odezwę p.t. „Do żydów w Polsce". Odezwa atakuje w namiętny sposób sprawców antyżydowskich zajść w Brześciu i antysemityzm w ogóle, oraz zarzuca polityce wewnętrznej polskiej kurs eksterminacyjny (!) przeciwko ludności żydowskiej. Podpisane pod odezwą organizacje wzywają wszystkich żydów w Polsce, aby 24 maja br. w godzinach między 12 a 14 w południe zamknęły „na znak protestu i solidarności wszystkich żydów", warsztaty pracy, biura, sklepy, przedsiębiorstwa. Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy od wypadków majowych oficjalne organizacje żydowskie atakują „panujący kurs" i „eksterminacyjną politykę wobec żydów". Jest to otwarty atak żydostwa polskiego na obóz rządowy. Po kilku latach współpracy, żydzi przeszli do zwalczania obozu legionowego.

Jan Kiepura

W BERLINIE

BERLIN, 21.5 (tel. wł.). Po kilkotygodniowym pobycie wypoczynkowym na Capri i w Meranie, przybył tu dziś Jan Kiepura z małżonką. Artysta nasz przybył tu na kilka gościnnych występów w berlińskiej operze państwowej, oraz dla ukończenia studiów nad scenariuszem nowego filmu, który nakręcony będzie w połowie czerwca w Wiedniu.

W międzyczasie Kiepura wystąpi jeszcze prawdopodobnie w Paryżu. Tytuł nowego filmu ma brzmieć „Czar cyganerii". Scenariusz osnuty jest na tle opery Pucciniego „Cyganeria".

Zawieszenie w urzędowaniu

STAROSTY W BRZEŚCIU

WARSZAWA, 22.5 (tel. wł.). W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dn. 13 maja w Brześciu n. Bugiem, prezes Rady ministrów i min. spr. wewn. gen. Sławoj - Składkowski zarządził dn. 21 bm. zawieszenie w czynnościach starosty powiatu brzeskiego Franciszka Czernika i przeniesienie naczelnika wydziału społeczno-politycznego poleskiego urzędu wojewódzkiego Kazimierza Rolewicza do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku za mylne informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście.

Nadzwyczajny zjazd

LEGIONISTÓW W WARSZAWIE

WARSZAWA, 22.5 (tel. wł.) Dnia 24 bm. o godz. 10 rano rozpocznie się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Legionistów. Przewodniczyć będzie płk. Koc. Obecny też będzie szef sztabu OZN płk. Kowalewski. Jak słychać, w uroczystym otwarciu zjazdu weźmie również udział marsz. Śmigły-Rydz. Według zapewnień z kół poinformowanych marsz. Rydz przemawiać na zjeździe nie będzie.

Konfiskata

WARSZAWA, 22.5. (Tel. wł.) Wczoraj uległy konfiskacie „Goniec Warszawski i „Wieczór Warszawski" za sprawozdania z procesu uczestników marszu na Myślenice. Dziś za sprawozdania tego samego procesu skonfiskowano „Warszawski Dziennik Narodowy", „ABC" i „Nasz Przegląd". Ten ostatni za tytuł ze sprawozdania.

Zwłoki ofiar

KATASTROFY „HINDENBURGA" PRZYBYŁY DO NIEMIEC

LONDYN, 21.5. Parowiec niemiecki „Europa" przybył dzisiaj rano do Plymouth. Zwłoki kapitana Lehmana, dowódcy sterowca „Hindenburg", przewieziono na samolot niemiecki, który wystartował do Cuxhaven.

Na pokładzie statku znajdowało się również 17 osób, które wyszły cało z katastrofy z Lakehurst.

BERLIN, 21.5. Prasa i radio niemieckie poświęcają dziś uwagę prawie wyłącznie przybyciu do Niemiec zwłok ofiar katastrofy sterowca „Hindenburg". Dzienniki stwierdzając zgodnie, że cały naród niemiecki łączy się w żałobie z rodzinami ofiar. Katastrofa „Hindenburga" nakłada jednak na Niemcy obowiązek nie ustawania w pracy nad rozwojem lotnictwa sterowcowego.

Statek „Hamburg", wiozący zwłoki ofiar katastrofy powitany został w Kuxhaven przez niezliczone tłumy i kompanie honorową wojsk lotniczych, która oddała honory. W chwili przybycia statku unosiła się nad portem eskadra samolotów bojowych. Po południu odbyła się w Kuxhaven uroczystość ku czci tragicznie zmarłych. Po odegraniu marsza żałobnego Chopina przemawiał w zastępstwie ministra lotnictwa gen. Milch. W żałobnym nabożeństwie wzięła również udział wdowa po kapitanie „Hindenburga", Lehmanowa.

MARSZ NA MYŚLENICE

w oświetleniu towarzyszy Doboszyńskiego

KRAKÓW, 22.5. (Tel. wł.) W czwartym dniu procesu jako pierwszy stanął przed trybunałem Stanisław Krawczyk, z zawodu szewc, który do winy się przyznaje tylko częściowo .

Przewodniczący: Karabin pan miał? Bo pan zeznał w śledztwie, że miał pan przez chwilę karabin, ale zabrał go panu Hałata, twierdząc, że jest młodszy i potrafi lepiej strzelać.

Oskarżony tłumaczy, że w zeznaniach jego „wstawiono" szereg słów, których nie powiedział. Prosił nawet sędziego śledczego, aby skreślił niektóre zdania. Po odczytaniu zeznań, złożonych przez Krawczyka w śledztwie, przewodniczący zapytał, czy to prawda, że Doboszyński miał powiedzieć, iż idą rozbroić posterunek i demolować. Oskarżony przeczy temu stanowczo. Doboszyński miał wyraźnie powiedzieć, aby nie nie demolowano, nie rabowano i nie bito.

Prokurator: Dlaczego pan poszedł do Myślenic? Czemu pan nie zawrócił, kiedy się pan przekonał, że jednak doszło do demolowania?

Oskarżony: Nie zawsze daje się zawrócić.

Prokurator: Czy przypadkiem Doboszyński nie zakazał?

Oskarżony nie daje jasnej odpowiedzi.

Prokurator: Jak pan zapatruje się na to, co zrobiono w Myślenicach.

Oskarżoy: Tego nie chcę sądzić.

Obrońca aplikant Jaworski: Czy zna pan Brożka? Czy widział go pan pobitego?

Oskarżony: Widziałem, że był pobity, krew szła mu z ust.

TRZYMAĆ SIĘ RAZEM...

Następnie zeznaje Jan Burkat. Opowiada on dokładnie przebieg marszu na Myślenice, przy czym stwierdza wyraźnie, że Doboszyński powiedział: „Trzymać się razem, aby kto w lesie nie pobłądził". W Jawornikach Doboszyński zaproponował, by odśpiewać „Kiedy ranne". Oskarżony opowiada, że w pewnej chwili usłyszał rozmowę, prowadzoną między kolegami tej treści: „Czy macie broń" pytał jeden, na co inny odpowiedział: „Mam laskę". To go zastanowiło i postanowił wycofać się. Tak też uczynił, gdyż nie poszedł do Myślenic, tylko skręcił koło cmentarza żydowskiego i poszedł do Poręby, gdyż tam jest jego rodzina. W Porębie spotkał osk. Wąchałę. Przebył tam trzy dni, po czym wrócił do domu. Przewodniczący stwierdza, że osk. Brożek zeznał, iż widział Burkata w Myślenicach, na co Burkat odpowiada przytoczeniem ósmego przykazania: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu".

Obrońca: Należał pan do placówki ochronnej? Czy były alarmy nocne?

Oskarżony: Raz był alarm, ale okazało się, że to ktoś zrobił sobie figla.

Obrońca: Ale kto?

Oskarżony: Ktoś z komunistów zrobił nam tak na złość. Raz w lokalu młodzieży wiejskiej komuniści wybili szyby, tak samo jak i wprywatnych mieszkaniach członków Stronnictwa Narodowego.

Następny osk. Stanisław Pryk trochę nie dosłyszy i nie rozumie wiele słów, jak np. „patrol, rozsypka, demolować", choć tych słów używał w zeznaniach, złożonych na policji w śledztwie .Oskarżony czynnego udziału w zajściach nie brał.

Przewodniczący: Oskarżony Brożek zeznał, że widział, jak pan demolował sklepy.

Oskarżony: To nie prawda! Widać ze złości tak zeznał.

Przewodniczący: Rzeczywiście, Brożek musi być złym człowiekiem, skoro o wszystkich miał coś do zeznania.

Prokurator: Napisał pan w podaniu, że pana podstępem wciągnięto do najazdu na Myślenice .

Oskarżony nie umie wyjaśnić tego faktu.

Prokurator: Czy bito pana w policji?

Oskarżony: Nie bito, ale słyszałem, że bito inych.

Obrońca Jaworski: Pan widział pobitych?

Oskarżony: Widziałem pokrwawionych.

Ostatni przed przerwą zeznawał osk. Józef Romek, który na pytanie obrońcy co do osoby Doboszyńskiego oświadczył, że Doboszyński był bardzo dobrym człowiekiem i każdemu chętnie pomagał.

Po przerwie pierwszy zeznawał Józef Skop, który do winy się nie przyznał. Nie przyznał się również do winy Michał Tomczyk.

Obrońca: Dlaczego pan jest narodowcem?

Oskarżony: Nie po to odpierałem najazd bolszewicki nad Wisłą w roku 1920, żeby komuniści robili teraz w Polsce bunt. Jestem narodowcem i pozostanę nim.

Na tym rozprawę zakończono.

BURZA NAD ZAGŁĘBIEM

Spowodowała kilkugodzinne unieruchomienie kop. Juliusz

Po kilkudniowych upałach w Zagłębiu, wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła gwałtowna burza gradowa, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

W Sosnowcu do kilkunastu piwnic w dzielnicach niżej położonych dostała się woda.

Kilkugodzinny deszcz spowodował przerwanie komunikacji tramwajowej na odcinku Milowice — ul. Okrzei pod tunelem katowickim.

Jak nas informują, największe spustoszenie wyrządziła burza na Kazimierzu i na Niemcach, gdzie padał grad wielkości orzecha laskowego.

Grad wybił kilkanaście szyb, zniszczył dachy, poczynił olbrzymie spustoszenia w ogrodach i parku.

Wskutek gwałtownej ulewy woda uszkodziła główny motor na kopalni „Juliusz", która wskutek tego była nieczynna przez 3 godziny.

Silny deszcz padał do późnych godzin nocnych.

Z CAŁEJ POLSKI

MŁODZIEŻ AKADEMICKA NA STRAŻY POMORZA

W dniach 19 i 20 czerwca w Toruniu odbędzie się zjazd akademickiej młodzieży pomorskiej, który organizuje młodzież akademicka Poznania, Gdańska, Warszawy i Lwowa.

Celem zjazdu jest zadokumentowanie że młodzież pomorska stoi na straży całości Pomorza, że świadoma niebezpieczeństwa, potrafi się złączyć, by wspólną akcją, wspólnym wysiłkiem odeprzeć wrogie nam zakusy.

PIESZO ZE STANISŁAWOWA ZE SKARGĄ DO WARSZAWY

Do Warszawy przybyła pieszo po 3-tygodniowej wędrówce 46-letnia Petronela Fegowa ze wsi Kałusz pod Stanisławowem.

Kobieta odbyła wędrówkę w celu wniesienia zażalenia z powodu rozparcelowania gruntów przez księżnę Helenę Czartoryską. Z podaniem swoim Fegowa zwróciła się do Min. rolnictwa i reform rolnych. Po wysłuchaniu skargi Fegowej, skierowano ją do opieki społ., gdzie wręczono jej pieniądze na podróż powrotną do Kałusza oraz kilka złotych na życie.

POCIĄG NAJECHAŁ NA SAMOCHÓD

W czwartek wieczorem na drodze Szamotuły — Kazimierz, na pociąg osobowy wjechał samochód przemysłowca Edmunda Czerniewicza z Poznania. Z pasażerów poniósł śmierć 30-letni Grzegorz Czerniewicz, syn przemysłowca, a Edmund Konieczny, budowniczy z Krzyżownik, doznał tak ciężkich obrażeń, że walczy ze śmiercią. Szofer prowadzący samochód doznał również ciężkich obrażeń.

Obu rannych zabrało pogotowie do szpitala do Poznania. Z powodu eksplozji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samochód.

KOŁA POCIĄGU OBCIĘŁY OBIE NOGI 24-LETNIEJ DZIEWCZYNIE

Na odcinku linii kolejowej Morszyn — Lisowice, rzuciła się pod pociąg młoda kobieta, blondyna, ubrana w jasny płaszcz nieprzemakalny. Koła pociągu obcięły jej obydwie nogi do kolan. Pierwszej pomocy udzieliła jej służba pociągu, po czym odwieziono desperatkę do szpitala w Dolinie. Jak się okazało jest to 24-letnia Barbara Fusówna ze Lwowa, zamieszkała przy ul. Bonifratrów 12. Jako przyczynę swego desperackiego kroku wskazała ona niejakiego Sitka ze Stryja, który wedle jej oświadczenia, zwodził ją, a ostatnio odtrącił brutalnie, oświadczając, że „nie chce jej znać, niech robi ze sobą, co chce".

Konflikt religijny

W ANGLII?

ŁONDYN, 21.5 (tel. wł.). Pismo katolickie „Universe" donosi, że minister spraw wewnętrznych sir John Simon, odmówił doręczenia królowi pisma Episkopatu rzymsko - katolickiego z wyrażeniem lojalności katolików angielskich wobec tronu z okazji koronacji pary królewskiej. Powodem odmowy było użycie słowa: „Kościoła katolickiego", czyli powszechnego i starożytne przed reformacyjne określenie terytoriów poszczególnych diecezji.

Podobny wypadek zaszedł po koronacji króla Jerzego V i podobnie, jak wówczas, tak i teraz nie wpłynie na lojalne stanowisko Episkopatu katolickiego wobec korony.

Skazany na śmierć

PRZECIĄŁ SOBIE ŻYŁY SZKŁEM

BRODNICA, 21.5 (tel. wł.). Skazany przed kilku dniami w Brodnicy na karę śmierci za zabicie policjanta Sikory w Lidzbarku, Franciszek Więckowski, usiłował odebrać sobie życie przeciąwszy sobie żyły szkłem.

Zamach w porę spostrzeżono i desperata uratowano.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

SZEROKIM FRONTEM

Mobilizacja sił społecznych do walki z komunizmem

W całym kraju odbywa się wielka mobilizacja sił społecznych do walki z komunizmem jako element rozkładu, nienawiści, element zniszczenia, oraz tendencji poddania Polski obcej jej duchowi i tradycji woli, woli zaborczej.

Ujawnienie uchwał plenum kompartii, rozkazów Moskwy, dotyczących postepowania komunistów w Polsce, kazało wzmóc czujność i wrażliwość na przejawy przewrotowych dążeń i działań. Wiemy bowiem bardzo dobrze, że równolegle z doktryną komunistyczną, będącą obecnie środkiem imperialistycznej polityki Moskwy, postępuje bolszewizm, a nawet doktrynę tę wyprzedza. Niesie on z sobą niechęć do wszystkiego, co pozytywne, zabicie wszelkiego wierzenia, poderwanie autorytetów, zasad, wiary w zdolność i możliwość samo dzielnego polskiego wysiłku, w uczciwość, rzetelność wszelkiego kierowniczego czynnika.

To zduszenie wszelkiego zaufania, a zasianie powszechnej nieufności do wszystkiego i wszystkich ma za cel spowodowanie chaosu, w którym człowiek na człowieka wilkiem patrzy, każdego podejrzewa, unika wszelkiego działania pozytywnego. W takiej atmosferze zdecydowana grupa może swobodnie realizować swe zaborcze i przewrotne zamierzenia. Bloku kamiennego nie wzruszy, ale piasek rozsypie, rozegna, czy zsypie według dowolnych wzorów.

Niebezpieczeństwo jest zatem poważne, a stawka wysoka, najwyższa, jest nią bowiem nie co innego, jak niepodległość. „Polska komunistyczna przestałaby być Polską" podkreśla deklaracja płk. Koca. „Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli". Ta wola pod wpływami Kominternu przestałaby być polską — to nie ulega żadnej wątpliwości". I dlatego — powtarzamy — stawka tu jest najwyższego rzędu.

A skoro tak, skoro w grę wchodzi sama podstawa życia niepodległego, to godzi się zastanowić i z zastanowienia tego praktyczne a obowiązujące w codziennym działaniu wnioski wyciągnąć, jak, jakimi siłami powinien tworzyć ten szeroki i gęsto obsadzony front, by ingerencja obcego, wrogiego i zaborczego w istocie rzeczy czynnika została osadzona na miejscu w sposób zdecydowany i skuteczny.

Wiemy, że bolszewizm postanowił wcisnąć się w nasze życie, w każdą organizację, partię, w każdą część aparatury społecznego życia. I na taktykę tę odpowiedzieć musimy nakazem powszechnej kontrakcji, zbiorowej czujności i zbiorowej ofensywy. Zdajemy sobie sprawę z tego, że skomplikowane warunki życia społecznego i gospodarczego mogą dostarczyć dość bogatej pożywki dla podszeptów bolszewizmu, budującego bastiony dla wypadków, na niezadowoleniu, nędzy ludzkiej i ciemnocie. Ale wolą naszą jest, byśmy rozwiązać mogli te zagadnienie gospodarcze i społeczne zgodnie z naszą naczelną ideą, którą jes siła i potęga Państwa.

„Cel ten — mówi deklaracja płk. Koca — może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnemi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających państwo w groźną sytuację".

To stwierdzenie wskazuje na rozmiar i charakter walki z komunizmem. Otwiera ono bramy dla zajęcia postawy w szeregach i udziału w aktywnej walce. Powołany do życia na zasadach deklaracji ideowej płk. Koca Obóz Zjednoczenia Narodowego, podejmując trud o wzmożenie potęgi Polski, o usunięcie wszystkiego, co wnosi rozstrój i słabość, wzywa do harmonijnego współdziałania wszystkich obywateli.

Jest tak wiele spraw i tak są rozmaite i tylu wymagają wysiłków, że aby im podołać — trzeba połączyć w zorganizowanej codziennej współpracy, we wspólnym froncie, tych wszystkich, którzy poza własną codziennością czują się częścią historii i chcą mieć udział w jej tworzeniu.

Na odcinku walki z komunizmem front ten musi być szczególnie zespolony, czujny i wrażliwy. Tu każdy szeregowiec jest ważny i potrzebny.

t.



40-godzinny
TYDZIEŃ PRACY

Francuska Rada ministrów uchwaliła projekt min. pracy w sprawie zastosowania 40-godzinnego tygodnia pracy w handlu detalicznym.

W okresie trwania wystawy paryskiej sklepy będą otwarte przez 6 dni w tygodniu.

Nasz miły, młody gość

Przed wizytą rumuńskiego następcy tronu w Warszawie



Zdjęcie przedstawia podobiznę króla rumuńskiego Karola II wraz z synem ks. Michałem.

Książę Michał, następca tronu Rumunii, noszący tytuł Wielkiego Wojewody Alba Julii, przybywa do Warszawy celem zaproszenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu króla Karola II — do Rumunii. Przed tygodniem reprezentował młody książę swego ojca — monarchę na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Bodaj pierwsze dwie zagraniczne czynności reprezentacyjne, które król Karol II powierzył swemu synowi.

Szesnastoletni książę Michał, wzorowo wychowany i starannie kształcony pod bezpośrednim kierownictwem króla Karola II, nie jest już dzieckiem. Z tytułu swego urodzenia i oczekujących go obowiązków, stale od kilku lat towarzyszący ojcu w jego pracach, dojrzał Wielki Wojewoda znacznie szybciej, aniżeli jego rówieśnicy w innych wzrastający warunkach i zażywający pełnej beztroski wieku dziecięcego. Na dziecko królewskie zwrócone są oczy nie tylko obywateli jego kraju, ale bodaj całego świata.

Wcześnie zresztą spadły na księcia Michała zaszczyty i obowiązki, polegające przede wszystkim na ogarnianiu dziecięcym jeszcze umysłem znacznie szerszego zasięgu zjawisk i wiadomości, aniżeli jest to udziałem dzieci, na które nie czeka królewska korona i związane z nią ciężary i odpowiedzialności.

Tak się losy Rumunii ułożyły, że po śmierci króla Ferdynanda I — dziadka księcia Michała — w 1927 r. już Rada Regencyjna, złożona z księcia Mikołaja, prezydenta Buzdugana i patriarchy Mirona Cristea, sprawowała rządy Rumunii w imieniu sześcioletniego zaledwie wówczas dziedzica tronu. Po wstąpieniu na tron króla Karola II — w dniu 8 czerwca 1930 roku — syn monarchy został następcą tronu.

Król Karol II wychowuje syna swego zgodnie z zasadami pedagogiki nowoczesnej, wkładając wiele starań i wysiłków w kierunku wdrożenia przyszłego monarchy rumuńskiego we wszystkie wymagania otaczającej go rzeczywistości. Książę Michał odbiera równocześnie wykształcenie ogólne wedle kursu normalnych szkół średnich, a poza tym wykształcenie specjalne w liceum wojskowym Manastirea Dealului i w technicznej szkole aeronautyki w Medjas.

Kurs szkoły średniej odbywa książę Michał w szkole specjalnej, utworzonej na terenie gmachów pałacowych w Bukareszcie, wspólnie z 12 kolegami. Grupa uczniowska zestawiona jest bardzo ciekawie: — kolegami następcy tronu są chłopcy, wywodzący się ze wszystkich warstw społecznych — po jednym synu chłopa z każdej z prowincji rumuńskich, jest poza tym syn kupca, syn adwokata, syn oficera, syn profesora, syn maszynisty kolejowego oraz dwóch młodych reprezentantów narodów, żyjących na ziemiach rumuńskich: — młody Węgier i syn kolonisty saskiego.

Wspólna nauka, wspólne uprawianie sportów, wycieczki krajoznawcze, zabawy — sprzęgają przyszłego monarchę mocnym węzłem koleżeństwa z tą jakby reprezentacją całej Rumunii w miniaturze.

W wojsku rumuńskim ma książę Michał stopień sierżanta, zna świetnie język angielski i francuski. Żywy udział bierze w pracach rumuńskiego harcerstwa, zawsze w najbliższym pozostając kontakcie ze swym królewskim ojcem, szefem skautingu w Rumunii.

Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Polską Rumunii będzie doniosłym aktem stwierdzenia mocy i trwałości więzów, łączących dwa sąsiadujące ze sobą kraje. Z woli króla Karola II wizyta ta zostaje uświetniona przez fakt wystosowania zaproszenia za wysokim pośrednictwem ukochanego syna królewskiego i następcy tronu.

Polska powita księcia Michała z najwyższą sympatią, otwartym sercem.

Nowy „kwiatek" szowinizmu litewskiego

zakaz odprawiania nabożeństw polskich

Z Kowna donoszą, że władze litewskie zawiesiły nabożeństwa polskie w kościele św. Trójcy.

Kościół ten od dawna był terenem gorszących wystąpień bojówek litewskich, które urządzały podczas polskich nabożeństw demonstracje przeciw ludności polskiej.

Ostatnio podczas Zielonych Świąt, w kościele św. Trójcy nabożeństwa polskie nie mogły się odbyć.

W pierwszym dniu świąt o godz. 6-ej rano, podczas śpiewów chóru polskiego bojówki litewskie przybyłe autobusami zaintonowały pieśni litewskie. Nabożeństwo zostało przerwane, a tłumy wiernych Polaków opuściły kościół.

W drugim dniu świąt, w czasie, przeznaczonym na nabożeństwo dla Polaków, odbyło się nabożeństwo litewskie. Dzięki karności i dyscyplinie Polaków, którzy nie dali się sprowokować, nie doszło do żadnych zajść.

NTA uchylił decyzję

PRZENIESIENIA PROF. CYBICHOWSKIEGO W STAN NIECZYNNY

Najwyższy Trybunał Administracyjny pod przewodnictwem prezesa Hełczyńskiego ogłosił wyrok w sprawie zażalenia prof. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Cybichowskiego, przeciw decyzji Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przenoszącej go w stan nieczynny.

NTA. uchylił decyzję Ministerstwa i orzekł, iż profesor może być przeniesiony w stan nieczynny tylko w takim wypadku, jeżeli wskutek reorganizacji uczelni utraci możność wykładania w zakresie powierzonym mu przez dekret nominacyjny.

Z DNIA

„Praca dla żydów u żydów"

Prasa warszawska donosi, że w związku z ostatniemi zajściami:

„w Kaliszu na zebraniu w gminie żydowskiej uchwalono rezolucję o nieprzyjmowaniu do pracy w firmach żydowskich robotników Polaków. Kaliska gmina żydowska rzuca hasło: „praca dla żydów u żydów".

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele organizacyj żydowskich, kilku radnych miejskich, przewodniczący gminy wyznaniowej i pracodawcy żydowscy".

Pismo cytuje również apel żydowskiego posła Gottlieba, który wzywa żydów do odbudowy stanu posiadania żydów w Brześciu nad Bugiem. W apelu swoim pos. Gottlieb powiada:

„Gmina brzeska jest tak historycznie zakorzeniona w tamtejszym gruncie, jak wiele innych grup narodowych i religijnych, które mieszkają na tym obszarze. Nikt niema prawa wyganiać żydów z Brześcia i nikt nie ma do tego siły, nawet ci, którzy wyważyli sklepy żydowskie".

Wreszcie pisma donoszą, że na apel żydów polskich pośpieszyła światowa instytucja żydowska „Joint", która wedle doniesienia żydowskiej Agencji Telegraficznej delegowała do Warszawy dwóch swoich dyrektorów, dra Bernarda Kahna i Dawida Schweitzera.

Dyrektorzy ci po zwiedzeniu Brześcia, zwrócili się telegraficznie do centrali w Nowym Jorku o natychmiastową pomoc finansową.

Laureat nagrody literackiej

TOW. „AMIS DE LA POLOGNE"

Jury nagrody literackiej, ufundowanej przez Tow Amis de la Pologne, za najlepszą książkę o Polsce, wydaną w ostatnim roku, przyznało tę nagrodę znanemu literatowi p. Marcelemu Bouteron, pt. „Pologne romantiqeu", stanowiącą cykl niezwykle interesujących szkiców literackich o postaciach i dziejach popowstaniowej emigracji polskiej.

Niesamowity dzień w Wilnie

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Wilno, w maju.

Wyjeżdżając do Wilna nie przypuszczałem, że los zawiły tak niesamowicie pokieruje moimi krokami w tym mieście. Jechałem, aby wypocząć w tym mieście, a stało się tak, że przebyłem chwil kilka w towarzystwie zgoła niesamowitym.

W Warszawie wsiadłem do przedziału, gdzie układał rzeczy pewien Polak amerykański, zwiedzający w czasie urlopu Polskę: 8 dni na „Piłsudskim“, trzy dni w Warszawie, dzień w Wilnie, dzień we Lwowie tyleż w Krakowie i Katowicach, trzy dni w Zakopanem i 8 dni na „Batorym“. Taki sobie plan ułożył i realizował go z dokładnością niebywałą. Bił rekord światowy bezwzględności w trzymaniu się planu. Miał wypisane tylko pociągi, którymi miał jechać — innych nie zanotował — i stąd, chcąc czy nie chcąc, musiał być punktualny, jak zegarek, bo inaczej cały, pracowicie przygotowany rozkład jazdy rozsypałby się w proch. Rozstałem się z zachwyconym Polską i Wilnem moim Amerykaninem po kawie u Sztralla gdzie przyzwyczajony do gruntownych śniadań amerykańskich towarzysz mój zjadł jajecznicę z 8 jajek z szynką, popił to wielką porcją kawy i zakąsił dwiema bułkami i takąż ilością ciastek drożdżowych. Patrzałem na niego z podziwem i szacunkiem. Po takim śniadaniu człowiek musi się świetnie czuć?

Uprosiłem inżyniera G., by zechciał być moim cicerone i ruszyliśmy na zwiedzenie miasta.

W drodze powrotnej towarzysz mój zapytał: Był pan w „Hadese“?

— Czy to jakaś nowa kawiarnia?

— Nie. To wykopaliska w podziemiach u Dominikanów. Setki mumij ludzkich, świetnie zachowanych. Niezwykle ciekawe.

— Jedziemy.

Jakoż dorożka zatrzymała się po chwili przed wyniosłym kościołem. Długimi korytarzami przeszliśmy na dziedziniec klasztorny, kupiliśmy u dyżurującego akademika bilety na zwiedzenie „Hadesu“ i zeszliśmy w dół po stromych schodkach.

Chłód, ciemność, z rzadka i słabo rozpraszana przez lampki elektryczne, osobliwy zapach kurzu i starości wprawiły mnie w nastrój niesamowity.

Długa amfilada sklepionych lochów, skąpo oświetlona i zastawiona z boków szczątkami trumien, z których przez zbutwiałe wieka wyglądały poważne twarze nieboszczyków — to przedsionek „Hadesu“. Zeszliśmy niżej, do następnej kondygnacji. Tu stały już pootwierane trumny. W jednej widocznie młodo zmarła kobieta w jedwabnej powłóczystej sukni, w drugiej poważna matrona, w trzeciej wąsaty szlachcic, w czwartej mnich w kapturze. Ciała, zachowane przedziwnie w suchym i chłodnym powietrzu, nie zmieniły się zupełnie, tylko pociemniały i pokryły się grubą warstwą kurzu. Oddzielnie stoi otwarta trumna. Spoglądam: wstrząsający widok! Jakiś mężczyzna w szarawarach błękitnych, w butach po kolana, nagi od pasa, usta i oczy ma otwarte, wyraz straszliwego lęku w twarzy, a w czole otwór od kuli, przez który prześwieca wnętrze pustej czaszki.

— Ofiara powstania Jasińskiego (r. 1794) — powiada przewodnik.

Idę dalej — z ciężkim sercem. Bezimienny bohater powstania — po stu pięćdziesięciu latach zachował jeszcze w rysach wyraz przedśmiertnej męki...

Jeszcze bardziej wstrząsający widok oczekiwał nas dalej: w świeżo odkrytej krypcie, wielkiej, z zamurowanymi dotychczas drzwiami i oknem, wychodzącym na ulicę leży stos setek mumij. Nagie, pokryte kurzem ciała. Mężczyźni, kobiety, dzieci. Niektóre ciała poćwiartowane, niektóre ze śladami strasznych ran, z uciętymi rękami, porozbijanymi czaszkami. Przewodnik mówi, że badania prowadzone u mają na celu wykazanie, czy ciała, zwalone na stos bezładny, pochodzą z jakiejś rzezi, czy też są to ofiary morowej zarazy, wyrzucane tu przez okienko następnie zamurowane. Pod nami podobno jest jeszcze kilka kondygnacyj.

Wieczorem, na Górze Zamkowej pierwszą spotkaną osobą jest mój Amerykanin niewyspany, zmęczony, ale wytrwale kroczący za przewodnikiem, wsłuchany w monotonny potok jego słów — odrabiający z żelazną konsekwencją swój plan.

Skłoniłem mu się z szacunkiem.

W. Fr.

SUKCESY „HALKI” ZA GRANICĄ

(Wywiad z reżyserem Freszlem i tenorem Ladisem-Kiepurą)

Moniuszkowska „Halka“ zdobywa sobie wciąż nowe sukcesy na wielkich scenach lirycznych Europy. W ciągu ostatnich miesięcy weszła ona do żelaznego repertuaru Opery Państwowej w Hamburgu oraz teatru narodowego „Estonia“ w Tallinie. W wystawieniu „Halki“ w obu tych miastach brali udział artyści polscy. W Tallinie operę Moniuszki wystawił znany reżyser Franciszek Freszel, profesor śpiewu Konserwatorium Warszawskiego Oto co powiedział nam o tych przedstawieniach:

— Kilka miesięcy temu otrzymałem od dyrektora teatru „Estonia“ propozycję wystawienia „Halki“ z siłami miejscowymi. Mam wrażenie, że do decyzji dyrektora Paula Oleka między innymi przyczyniło się powodzenie jakie zdobyła „Halka“ w listopadzie 1936 roku w Helsingforsie.

— Czy był pan jedynym Polakiem, pracującym nad tym widowiskiem?

— Nie. Razem ze mną pojechał do Tallina baletmistrz Piotr Zajlich, który był dla mnie cennym współpracownikiem.

— Czy napotkał Pan duże trudności w swojej pracy?

— Owszem. W czasie prób okazało się kilkakrotnie, że estoński egzemplarz zawiera rzeczy o których Wolskiemu nigdy się nie śniło. Byłem zupełnie oszołomiony. Wkrótce jednak wyjaśniła się tajemnica. Mianowicie okazało się że tekst estoński został ułożony według tłumaczenia rosyjskiego, używanego przed wojną, w którym oczywiście cenzura dokonała szeregu zmian. Trzeba było więc wszystko to poprawiać i zmieniać, co zajęło nam wiele czasu i było pracą nader uciążliwą.

— Jaka była dotychczasowa kariera zagraniczna „Halki“?

— Po raz pierwszy „Halka“ grana była za granicą jeszcze w roku 1907. Wystawił ją wówczas w Medjolanie dyrektor lwowskiego teatru Ludwik Heller. Była grana po włosku. Ten sam Heller wystawił ją potem we Wiedniu w r. 1915, tym razem po polsku. Przed wojną „Halka“ była także kilkakrotnie grana w rosyjskich teatrach prywatnych, ale z tekstem ogromnie zniekształconym.

— A po wojnie?

— Wystawiały ją kolejno sceny operowe w Zurychu, Bernie, Hamburgu, Berlinie, Helsingforsie i wreszcie w Tallinie, gdzie miałem premierę 18 lutego.

— Jaki zespół miał Pan do dyspozycji?

— Najlepszych śpiewaków estońskich. — „Halkę“ śpiewała Olga Tideberg, Jontka zaś — Martin Taras. Muszę podkreślić, że choć pod względem wokalnym Olga Tideberg nie przewyższała wielu naszych śpiewaczek, pod względem aktorskim była niezrównana. Takiej Halki za mojej pamięci nie było!

— Czy sądzi pan, że „Halka“ utrzyma się w stałym repertuarze opery estońskiej?

— Wszystko za tym przemawia.

— Czy publiczność naprawdę żywo reagује podczas przedstawień?

— Po prostu fenomenalnie. Prezydent Republiki Estońskiej Paets, obecny na premierze powiedział: „Nie poznaję swoich rodaków ani na scenie, ani na widowni. Są jakby przemienieni“.

Dziękując reżyserowi Freszlowi za wyczerpujące informacje, żegnam go, aby z kolei zdobyć garść wiadomości o spektaklach „Halki“ w Hamburgu od świetnego tenora Władysława Ladisa-Kiepury, jednego ze stałych śpiewaków Opery Państwowej w Hamburgu, który przybył do Warszawy, celem odegrania Jontka w filmie podług arcydzieła Moniuszki.

— Kiedy przybyłem do Hamburga — opowiada Władysław Ladis brat Jana Kiepury — istniał już projekt wystawienia „Halki“. Dzięki inicjatywie dyrektora Strohma rozpoczęto wówczas prace w tempie przyśpieszonym. — Otrzymałem partię Jontka, którą śpiewać będę także w przyszłym sezonie, ponieważ „Halka“ została zaliczona do stałego repertuaru Opery Hamburskiej.

— Czy przy wystawieniu „Halki“ w Hamburgu współpracowali jeszcze inni Polacy?

— Nie. Poza mną w przedstawieniu brali udział wyłącznie Niemcy. Muszę podkreślić, że na bardzo wysokim poziomie znajdowały się tańce. Kostiumy sprowadzono z Zakopanego. W ogóle Hamburg dał wówczas z siebie wszystko, co najlepsze. Rozmawiałem z polskimi muzykami, którzy byli wówczas obecni na przedstawieniu; oświadczyli mi, że zarówno pod względem muzycznym jak i wokalnym, dawno nie było w Warszawie tak doskonałego spektaklu „Halki“.

— Jakie przyjęcie zgotowała publiczność?

— „Halka“ przyjęta była naprawdę entuzjastycznie. Dość powiedzieć, że za każdym razem zmuszony byłem bisować arię „Szumią jodły“, pomimo, że w teatrze hamburskim bisowanie zasadniczo nie jest przyjęte. Na festiwalu bisowałem tę arię po polsku, co spotkało się z oklaskami naprawdę frenetycznymi!

Warto jeszcze dodać, że Ladis-Kiepura wyraża się z największym uznaniem o dyrekcji Opery w Hamburgu i o swoich kolegach. W każdym razie z wynurzeń reżysera Freszla i Ladisa-Kiepury wynika, że wystawienie „Halki“ za granicą nie jest aktem kurtuazji politycznej, ale wynika ze szczerej chęci zdobycia dla repertuaru wartościowych oper.

K. F.

ŻYCIE W NOWELI

GASNĄCA GWIAZDA

— Proszę szklankę mleka.. i rogalik! — Tylko żeby było gorące! Bardzo gorące!

Zadrżała od przenikającego ją nawskroś chłodu. Poruszyła zdrętwiałymi stopami, były zupełnie przemoczone. Kokieteryjnie wycięte, zamszowe pantofelki nie były dostateczną ochroną przed chodnikami, zalanymi porywistym deszczem, tak, jak cienkie, jedwabne paletko z wyleniałym i pożółkłym kołnierzykiem gronostajowym nie zabezpieczało od zimna i wilgoci. Trochę gorącego mleka... Jedyne źródło ciepła! jedyny też posiłek w ciągu beznadziejnie długiego dnia! Popatrzała na swe blade, wychudłe dłonie o prześwitających niebieskawych żyłkach. Uśmiechnęła się smutno do siebie. Ze zniszczonej torebki, na której panoszył się, pamiętający lepsze czasy, wymyślny srebrny monogram, wyjęła kartkę papieru. Po raz setny zaczęła czytać ten list, którego treść mogła powtórzyć z zamkniętymi oczami:

„Pomimo wielokrotnych naszych upomnień przekroczyła pani wagę, a więc i warunki, obowiązujące artystki naszego zespołu. Jesteśmy zmuszeni zrezygnować z dalszej współpracy, gdyż nie mamy możliwości zastosowania...“

Tak, dziś by jej to nie groziło! Brak pracy, a więc odmawianie sobie po kolei coraz to innych potrzeb, ograniczenie jedzenia do minimum, obchudziły ją do ideału amerykańskiej „home - girls“.

Lecz napróżno kołatała do drzwi wytwórni. Miejsce jej zajęły inne, szczęśliwsze od niej istoty, uśmiechnięte, wesołe, wystrojone.

O tak, wystrojone! Z jaką wzgardą patrzyli pomocnicy reżyserów na jej wykrzywione obcasy, wyszarzałe, niemodne ubranie i zaostrzone głodowaniem rysy. Nawet życzliwy protektor, ujrzawszy jej wynędzniałą postać, udał, że jej nie poznaje, szybko skręciwszy w boczną ulicę.

Łudziła się ciągle, wyczekując jakiegoś cudu. Zgnębiona jednak dzisiejszym, bezowocnym jak zwykle dreptaniem po zimnie i błocie zdecydowała się wejść do tej kawiarni, gdzie statyści filmowi zbierali się wieczorami w poszukiwaniu dorywczego zajęcia. Plotkujące i znające się nawzajem grono imponowało zabłąkanym tu przejezdnym, małym sklepówkom czy fryzjerczykom, siedzącym nad pół czarnej, wyskubanymi brwiami a la Marlena, wąsikami Menjou, fotosami czy nazwiskami gwiazd i reżyserów. Rzadko bardzo mignęła w kącie twarz popularnego aktora, obrabiającego reklamę z jakimś obleśnym, grubym typem, albo aktorki konsumującej lody, w daremnym poszukiwaniu dłużnika producenta.

Zdecydowała zmieszać się z tłumem statystów i „epizodów“ pomijanych w afiszu. — Chciała jakoś zarobić, aby po prostu dobrze zjeść. Obliczyła skrupulatnie zawartość swej torebki i nieśmiało przemknęła się do małego stoliczka pod bufetem. Uniosło się z nad kawy parę głów, a zaciekawione i zuchwałe spojrzenia mówiły wyraźnie:

— I ty przyszłaś do nas! A ile to razy potykaś się o nas, jak o martwe przedmioty, kiedy byłaś tą ważną i potrzebną tam... na planie.. gdy jupitery oświetlały precyzyjnie każdy niepotrzebny cień twej cenionej twarzy. Teraz tutaj chleba szukasz, nam pariasom, chcesz go kraść!..

Skuliła się jeszcze bardziej pod wpływem tych nieprzyjaznych, szyderczych uśmiechów, ale zacięła się i nie uciekła, bo mózg dręczyła uporczywa myśl:

— Jeśli nie znajdzie choćby najmniejszego statystowania, pieniędzy będzie szukać musiała tam... na tej ohydnej, wrogiej ulicy..

Drobnymi łykami piła sinawe mleko, jadła rogalik starając się nie uronić ani okruszynki. Dobroczynne ciepło przenikało jej ciało, słodkawo-waniliowy zapach, płynący z bufetu odurzał jej wygłodniałą istotę.

— Gdyby tak jeszcze papierosa — pomyślała, Ale nie! przecież musi wydać jeszcze 15 groszy na ostatni telefon do dawnej dyrekcji. Ciepło kawiarni napełniło ją otuchą i odwagą. Przedostała się pomiędzy stolikami do budki telefonicznej i z bijącym sercem nakręciła numer wytwórni.

— Tu mówi Irena Borska, czy to pan dyrektor Roter?

— No, nareszcie, kochana pani Ireno, znalazła się pani! A ten idjota Grynicki od tygodnia za panią się rozbija. Gdzie pani teraz jest?

— Ja, właśnie z Obywatelskiej dzwonię, jak to panie... panie dyrektorze... jąkała uradowana.

— Niech pani zaraz przyjeżdża, na mój koszt! Mamy dla pani śliczny kontrakcik. Zaczynamy kręcić życie Rubensa! Potrzeba nam akurat takiej niedzisiejszej, pulchnej kobietki jak pani! Słyszała pani może, taki malarz był! A co, stary Roter zawsze o pani pamięta! Już widzę, jak się pani z radości uśmiecha, tymi dołeczkami na tej okrągłej buzi. Może pani nawet trochę jeszcze przytyć. Teraz już nie szkodzi, dobry kawał, co? Hallo, czy pani słucha? Czemu pani nic nie odpowiada? Hallo, hallo, pani Borska, pani Ir...

Na podłogę małej kabiny osunęła się z gorzkim płaczem drżąca, wynędzniała postać Ireny Borskiej.

Po paru sekundach oprzytomniała, osuszyła zaczerwienione oczy, z beznadziejnie smutnym uśmiechem powiesiła milcząco słuchawkę i dumniejszym krokiem przesunęła się przez gwarną kawiarnię do wyjścia. Pobiegły za nią szepty i spojrzenia. Jakiś mężczyzna poderwał się od stolika z ręką wyciągniętą do powitania i napotkawszy szklany, niewidzący wzrok, cofnął się pośpiesznie.

Powoli wmieszała się w lśniący od deszczu tłum...

Nazajutrz gospodyni, która weszła po zaległe komorne, z przerażeniem podniosła małą kartkę, która wypadła z zaciśniętej, zimnej dłoni łachmana ludzkiego, przerzuconego bezwładnie w poprzek łóżka. Gorzki zapach migdałów spowijał pośmiertnym wieńcem nagryzmolone w pośpiechu, szydzące litery:

„Proszę nikogo nie winić..“

H. LESZCZYŃSKA

Z SALI ODCZYTOWEJ

O polskość adwokatury

Dn. 20 bm. w sali Domu katolickiego odbył się zorganizowany przez Związek Polski, odczyt, pt. „O polskość adwokatury", wygłoszony przez mec. Puciatę z Warszawy. Zmiana w osobie prelegenta nastąpiła w ostatniej chwili, spowodowana niemożnością przyjazdu mec. Czarkowskiego — z powodów od niego niezależnych. Trudno oczywiście sądzić, jak wypadłaby prelekcja w pierwszej obsadzie, — wiemy natomiast, że to co usłyszeliśmy, w czwartek wieczorem, pod względem treści i formy, było tak doskonałe, iż uznanie, jakie tu możemy wyrazić jest w nikłym stosunku do tego, cośmy otrzymali.

Zebranie zagaił p. mec. Płodowski, który w krótkich słowach podkreślił znaczenie adwokatury i sądownictwa, jako wymiaru sprawiedliwości, oraz wpływu psychiki chrześcijańskiej na tworzenie się pojęć etycznych, które stanowią podwaliny prawa. Poprzestając na wypowiedzeniu tych przekonań, oddał głos prelegentowi.

P. mec. Puciata od razu na wstępie zaznaczył iż stopień zażydzenia adwokatury polskiej jest tak olbrzymi, że musiał się nareszcie spotkać ze sprzeciwem adwokatów Polaków, jak również i całego społeczeństwa. Jako dowód przytoczył cyfry, które nawet zwykłego laika — biją w oczy. A więc Warszawa posiada 53 proc. adwokatów żydów i znajduje się jeszcze w szczęśliwym położeniu, bowiem Kraków i Lwów rozporządzają ilością 85 proc. — Przyszłość narazie też nie przedstawia się zbyt jasno, gdyż są miasta, jak np. Grodno, które nie ma ani jednego aplikanta Polaka.

To są fakty przerażające, które musiały wpłynąć na potrzebę samoobrony stanu prawniczego, który, widząc się w mniejszości we własnym kraju, rozpoczął walkę ze stopniem zażydzenia adwokatury i, daj Bóg, doprowadzi ją do szczęśliwego końca. Udział żydostwa w adwokaturze to przepojenie ich psychiką i etyką, tak odrębną chrześcijańskiej, pojęć o tem, co wolno, to wpływ na tworzenie się prawa i współczynnik na kształtowanie się pojęć o sprawiedliwości.

Przeciwstawić się temu muszą adwokaci-Polacy, w imieniu swej polskości oraz z przypadającej im roli gospodarzy we własnym kraju. To też uchwały, które zapadły na zjeździe adwokatów - Polaków w Warszawie, każą nam się spodziewać zakończenia walki, doprowadzając ją do spodziewanych rezultatów.

Bo przecież rzeczą zrozumiałą dla wszystkich są żądania, jakie Polacy chcą wcielić w czyn: nie przyjmować aplikantów-żydów, weryfikować listy adwokackie, zredukować adwokatów-żydów do procentowego stanowiska — bowiem praca, chleb i rządy w pierwszym rzędzie należą do Polaków.

Metody walki z żydostwem, obrane przez młode pokolenie, należą do trafnych, gdyż panuje wśród nich z tego powodu przerażenie nie mniej w pracy ustawać nie można i tylko zjednoczenie całego społeczeństwa wyda rezultaty, które wpłynąć mogą ożywczo na kształtowanie się dalszych losów naszego narodu. Spokojem, powagą i jednolitością społeczeństwa musimy odpowiedzieć na krwiożercze akty gwałtu i nadejdzie wreszcie kres walki, oczekiwanej przez cały naród. Wszystkie zawody, organizacje i stowarzyszenia powinny wyłuczyć żydów ze swego środowiska, by przeciwstawić się możliwości zarazy, jaką szerzą wśród nich. Bądźmy konsekwentni w swych dążeniach, a dojdziemy do upragnionego celu.

Spontaniczne oklaski, które w wielu miejscach przerywały prelekcję, podkreśliły, iż słuchacze, wypełniający salę, z całym zrozumieniem odnieśli się do poruszanych problemów i że ruch przeciwżydowski stał się ogólny pozostawiając poza nawiasem tylko jednostki, które z tych czy innych powodów nie chcą lub nie mogą solidaryzować się z całym społeczeństwem.

Przemówienie mecenasa Płodowskiego, iż zrywa z utartym zwyczajem i nie dziękuje nikomu za zorganizowany wieczór, bowiem uważa, iż wszyscy spełnili tylko swój obowiązek — zakończyło zebranie. (r.)

GŁOSY PUBLICZNE

Czyżby skazanie na śmierć?

Zdawałoby się... doprawdy.

Drżą od stóp do głów biedne drzewa na ulicy Żeromskiego (dawniej Dietlowska).

Śmierć czyha na nie — straszna.

Trzy z nich już się ścielą na ziemi, tuż blisko mostu Dietla.

Trzy już... a przecież . zaledwie zaczęto.

Dlaczego ten szał zniszczenia?

Jakież zło popełniły, aby ręka ludzka — ręka tak niszczycielska — zawisła w ten sposób nad nimi.

Czyż naprawa drogi mogłaby, śmiałaby doprowadzić do tej masakry?

Do tej niedorzecznej masakry drzew, które swoją siłą żywotną, każdym swoim listkiem uczą nas życia.

Litości... litości dla ich konarów!

Ratujcie te delikatne drzewa, które są jedyną i tak cenną ozdobą tej ulicy.

A przecież zagadnienie nasuwające się przy brukowaniu tej ulicy, o tak wielkim ruchu — jest tak łatwe do rozwiązania — przy zachowaniu tych drzew pełnych życia, zlekka pochylonych nad nagim, suchym trotuarem.

Łaski dla nich.

Pokochajcie je, umiłujcie je.

Posłuchajcie ich jęków.

Ocalcie je od zagłady.

Niemożliwe — nieprawdaż — nie będą skazane — nie.

Stały przechodzień.

Sosnowiec, 22 maja 1937 r.

Zlikwidowanie strajku
pracowników budowlanych w Zagłębiu Dąbr.

Trwający od środy strajk pracowników budowlanych w Zagłębiu Dąbrowskiem został zlikwidowany.

Jak wiadomo, robotnicy budowlani zastrajkowali na znak protestu przeciwko nierespektowaniu przez niektórych przedsiębiorców zawartej niedawno umowy zbiorowej.

W związku ze strajkiem odbyła się wczoraj w Inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Rychłowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli przedsiębiorców i robotników.

Na konferencji przedsiębiorcy zobowiązali się przestrzegać warunki umowy, a robotnicy oświadczyli, że strajk będzie przerwany.

W poniedziałek rano wszyscy robotnicy budowlani przystąpią do pracy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Maj

Niedziela

Uroczystość Trójcy św. Dezyderiusza

Słowiański: Budziwoja

Słońca wsch. 3.31, zach. 19.35

Księżyca wsch. 18,0 z. 2,16

HISTORJA PODAJE:

1588 Pogrzeb St. Batorego w Krakowie.
1618 Wybuch wojny 30-letniej.
1786 Na Madagaskarze poległ A. Beniowski.
1883 Zmarł poeta Cyprian Norwid.
1925 Katastrofalne trzęsienie ziemi w Japonji

Maurycy August Beniowski

Jako słynny awanturnik, brał udział w Konfederacji Barskiej, zesłany przez Rosjan na Kamczatkę uciekł do Francji. Wysłany na opanowanie Madagaskaru ogłosił się królem tej wyspy. Ciekawe swe przygody opisał w pamiętnikach. Poległ w bitwie z Francuzami. Na tle jego życia napisał Słowacki poemat pt. „Beniowski", a W. Sieroszewski powieść.

PRZYSŁOWIA:

O góralach: Pcha się jak góral na Kalwarji.

AFORYZMY:

Z grzbietem pochylonym prędzej człowiek do góry zajdzie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wiedeń — Londyn".
PALACE: „Droga do Rio".
EDEN: „Władca podwodnego świata".

—oOo—

Odpust w Będzinie

Dzisiaj przypada doroczny odpust w Będzinie.

Porządek nabożeństwa w dniu dzisiejszym jest następujący: godz. 7.15 prymaria, godz. 9 i 10 msze św., godz. 11 uroczysta suma, godz. 16 nieszpory.

Uroczystą sumę odprawi ks. prałat Miecz. Rogójski ze Strzemieszyc, kazanie zaś wygłosi ks. profesor Bruno Magott z Sosnowca.

—oOo—

× OSOBISTE. Proboszcz parafii WNM Panny w Sosnowcu, ks. kan. Jankowski wyjechał na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× PIĘKNY CZYN. Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie zaopatrzyło 72 biednych dzieci, przystępujących do I Komunii św. w ubranka i buciki. Po Komunii św. dla dzieci urządzono śniadanie.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Dziś dnia 23 bm. o godz. 16.30 i 20,30 dwa przedstawienia znakomitej sztuki F. i A. Stuartów pt. „SZESNASTOLATKA", która dzięki swej oryginalnej treści oraz świetnej grze zespołu zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności, oklaskującej wykonawców w osobach pp.: Arciszewskiej, Anusiakówny, Gołaszewskiej, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa i Fuldego.

Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61-203.

Bodo w Sosnowcu

W dniu dzisiejszym oczekuje publiczność kinową i teatralną nielada sensacja, przyjeżdża bowiem na gościnne występy najpopularniejszy artysta filmowy Eugeniusz Bodo, aby rozpocząć próby z komedii muzycznej pt. „CIOTKA KAROLA".

Przyjazd p. E. Bodo spodziewany jest dziś wieczorem pociągiem pośpiesznym z Warszawy.

W KATOWICACH

Niedziela 23 bm. — „Wieczór trzech króli" godz. 15.30.

Niedziela 23 bm. — „Moralność pani Dulskiej" dla Gieścha godz. 19.

Poniedziałek 24 bm. — „Dobra wróżka" dla bezrobotnych, godz. 19.

Wtorek 25 bm. — Występ baletu hinduskiego, godz. 20.

Środa 26 bm. — „Moralność pani Dulskiej" godz. 20.

—oOo—

Nowe władze
STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCH. W SOSNOWCU

W dniu 20 bm. odbyły się wybory władz Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca pod przewodnictwem p. Franciszka Mroczkiewicza. Zarząd Stowarzyszenia na rok bieżący ukonstytuował się następująco: p. Stefan Zawadzki, — prezes, p. Kazimierz Służałek — wiceprezes I, p. Teodor Kucewicz — II wiceprezes, p. Teofil Kowalski — skarbnik, p. Antoni Kondradzki — zast. skarbnika, p. Julian Krawczyk — sekretarz, p. Jan Rusek — zast. sekretarza; członkowie zarządu pp.: Wiktor Filipczyński arch., Kieszkiewicz Stanisław, Kruż Ludwik, Piątkowski Ludwik i Turbiński Stanisław, zastępcy pp.: Dymarski Romuald, Hesse Adam, Francuz Jan, Cepil Joachim, Czekaj Jan i Luft Antoni; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Michael Artur, Kucharski Paweł, Witkowski Stanisław i Mroczkiewicz Franciszek.

Z CYKLU: ZE SZLAKU

Krzyż polny

Chłopaka dłonią wystrugany,
I wyśniony w chłopskiej duszy,
W jakiś ranek rozśpiewany
Pośród polnych stanął gruszy.

Stanął sobie — i wzrok snuje
Po tej ziemi — het — na mile
I dziwuje się, dziwuje,
Że lez w świecie jeszcze tyle

Znają go tu te ptaszyny,
Co śpiewają lato całe,
To słoneczko, ten zmrok siny,
Który gasi dzionki białe.

Mchem porosły, ogrzybiały
Pochylony, siwiuteńki
Stoi oto wiek już cały,
Stary piastun Bożej męki.

Przez spiekoty, wichry, ziębie
Na swym wzgórku trwa niezłomnie
I w dusz ludzkich patrząc głębie
Zda się mówić: pójdźcie do mnie!

Gdzieś wyśniony w chłopskiej duszy,
Chłopską dłonią wystrugany,
Pośród polnych miedz i gruszy
Stoi sobie — krzyż nieznany.

WITEŹ

Podziękowanie

Czysty zysk ze zbiórki w dniu 3 Maja r.b. w Sosnowcu urządzonej przez PMS wyniósł zł. 1493,84.

Wszystkim, którzy przyjęli łaskawie udział w urządzaniu kwesty na „Dar Narodowy 3 Maja", zarówno na ulicy, jak i w lokalach, oraz zajęli się sprzedażą nalepek i chorągiewek, dalej paniom komend. Ciesielskiej, prof. Horbaczewskiej, i pp. prof. Centrowi, prezydentowi Kaczkowskiemu, chórowi pracowników Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu pod dyrekcją p. Solocha, orkiestrze fabryki „Hulczyńskiego", pod batutą p. Szylera, którzy przyczynili się do uświetnienia Akademii w Teatrze Miejskim w Sosnowcu, składamy gorące podziękowanie.

Przewodniczący sekcji zbiórkowej (—) A. Sokolski.

Prezes Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu (—) Wł. Lewandowski

× MATURA W PAŃSTWOWYM GIMNAZJUM ŻEŃSKIM IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU. Dnia 21 bm. zakończono egzaminy maturyczne w Państwowym gimnazjum żeńskim im. Emilii Plater w Sosnowcu. Świadectwa dojrzałości otrzymały następujące absolwentki: Czekaj Irena Aniela, Fuchs Halina Eugenia, Głąbińska Jadwiga Maria, Grec Halina Maria, Knapik Ligia Jadwiga, Kraupe Maria Magdalena, Król Jadwiga Maria, Łabno Sławomira Maria, Mazur Janina, Marcinkowska Krystyna, Nowak Sabina Wanda, Ostrowska Barbara Maria, Piaskowska Anna Alicja, Piechota Natalia, Plucińska Janina Helena, Pyzikowska Barbara Wanda, Różycka Halina Maria, Stacherska Bogumiła Stanisława, Syguła Stanisława, Słotwińska Halina Józefa, Sośnierz Wacława Halina, Szperling Irena Zofia, Urbańska Krystyna Irena, Zarębska Helena, Zygmunt Alina Aleksandra.

Opłakany stan finansowy Czeladzi

Rada miejska domaga się większych kredytów

W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi pod przewodnictwem burmistrza p. Brudnickiego. Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa podziału gruntów między miasto a rolników tabelowych nie została i teraz załatwiona, a to z braku quorum. Sprawę tę zdjęto wobec tego z porządku obrad.

W związku z projektem zmiany granic województwa Kieleckiego, Rada wypowiedziała się za włączeniem Czeladzi do województwa Śląskiego.

Z kolei burmistrz Brudnicki i radny Walo złożyli sprawozdania ze zjazdu Związku miast.

Po dyskusji podjęto odpowiednią uchwałę, dotyczącą stanu finansowego miasta oraz jego rozwoju. Uchwała ta będzie przesłana do prezydium Związku miast.

Na wstępie uchwały Rada stwierdza że finansowy stan miasta jest bardzo ciężki. Potrzeby miasta są bardzo rozległe, a mianowicie konieczną jest budowa szkół, rzeźni, targowicy zwierzęcej, budowa urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i t.p. Na inwestycje te jednak miasto nie ma odpowiednich funduszów, ani też nie posiada żadnych zdolności kredytowych. Budżet zwyczajny miasta stanowi zaledwie 50% budżetu z okresu 1930-31. Wobec takiego stanu Rada domaga się reformy funduszów miasta zwiększenia kredytów z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych, kosztów na budownictwo mieszkaniowe oraz udostępnienia długoterminowych i niskoprocentowych kredytów inwestycyjnych.

W dalszym ciągu Rada stwierdza konieczność wydzielenia ze Związków samorządowych miast o 20 tysiącach mieszkańców, a nie o 25, jak przewidziane jest dotychczas.

Po powzięciu tej uchwały, postanowiono kupić plac od p. Szkocnej na urządzenie dojazdu do ulicy Żwirki i Wigury.

W wolnych wnioskach poruszano sprawy, polewania ulic w mieście, budowy szkoły, budowy ulicy Polnej itp.

Na interpelacje te odpowiadał burmistrz, zaznaczając przy tym, że chociaż roboty te są konieczne, miasto nie może wykonać ich jednak z powodu braku funduszów.

Zakończenie obrad budżetowych

w Dąbrowie

W piątek odbyło się również trzecie z kolei posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie. Posiedzenie to odbywało się pod znakiem upału: mimo ważnych spraw budżetowych, jakie widniały na porządku dziennym — ławy świeciły pustkami, a ojcowie miasta zrzadka zabierali głos. Właściwie tylko podnosili prawice w górę, głosując za poszczególnymi działami budżetu w brzmieniu preliminowanym bez dyskusji.

W taki sposób uchwalone zostały działy: bezpieczeństwa publicznego (w sumie og. 52 tys. zł.), przedsiębiorstw miejskich, jak rzeźni, targowicy i zakładu kanalizacyjno - wodociągowego.

Różnice zdań zaznaczyły się jedynie przy referowaniu przez r. Bema budżetu opieki społecznej.

W wyniku dyskusji Rada uchwaliła wspomniany budżet, zamykający się sumą og. 66 tys. zł. Postanowiono jednak zwinąć żłóbek, utrzymywany dotychczas przez miasto, gdyż wydatki na administrację tej instytucji nie kalkulowały się zupełnie wobec znikomej ilości dzieci. Garstka dzieci (14) zostanie oddana na wychowanie t. zw. rodzinom zastępczym.

Z kolei przyjęty został budżet akcji popierania rolnictwa (1060 zł.) oraz przemysłu i handlu (ponad 14 tys. zł.).

Na ostatnim posiedzeniu prace budżetowe zostały ostatecznie zakończone.

Ostateczne dane cyfrowe podamy w jednym z najbliższych numerów.

Dzień chorych

w Sosnowcu

„Chorych nawiedzać... smutnych pocieszać“ — tak mówił Zbawiciel.

Pomni tych haseł i wiedząc, że wiara bez uczynków martwą jest, ludzie dobrej woli gromadzą się w Stowarzyszenia, które na pierwszym miejscu stawiają sobie uczynki miłosierne co do duszy i do ciała.

Takim Stowarzyszeniem jest „Towarzystwo Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo“. Ono to pragnąc przyjść z pomocą chorym, pocieszyć ich w szarzyźnie ciężkiej doli i smutnych chwilach choroby, zorganizowało „Dzień chorych“ na terenie parafii WNMP w Sosnowcu, który odbył się w dniu 20 bm.

Od wczesnej godziny znać było ruch niecodzienny przed kościołem parafialnym i Domem Katolickim: każdego przechodnia musiało uderzyć coś niezwykłego, coś nadzwyczajnego. Ruch pojazdów, krzątanie się kilkunastu osób około kalek i chorych. Pojazdy zaofiarowane przez osoby prywatne, firmy i instytucje Sosnowca, przy pomocy członków komitetu zwoziły chorych, którzy od długiego czasu złożeni niemocą i przykuci do swych łóżek, czuli się osamotnieni.

Zwieziono ponad sto chorych osób, które na krzesłach i fotelach umieszczono w głównej nawie kościoła, dając im możność pojednania się z Bogiem w Sakramencie Eucharystii. Po mszy św. odprawionej w intencji chorych, w czasie której chorzy otrzymali komunię św., przemówił w ciepłych i serdecznych słowach ks. kan. Jankowski. Jak serdecznie i szczerze przyjmowali te słowa chorzy i ich rodziny, świadczyły liczne łzy spływające po twarzach obecnych.

Uroczystości tego rodzaju a zwłaszcza tak serdeczne przemówienie są w życiu tych ludzi przykutych do łóżka wielką pociechą.

Po mszy św. chorych przeniesiono do Domu katolickiego, gdzie w miłym i serdecznym nastroju spożyli śniadanie i pozostawiając w duszach chorych przeświadczenie, że nie są odosobnieni.

Po skończonej uroczystości odwieziono chorych obdarowanych datkami do swych domów.

Nadzorca sądowy

NA KOPALNI „HELENA“

Jak się dowiadujemy, Sąd okręgowy w Sosnowcu mianował nadzorcą sądowym na kopalni „Helena“ w Niwce wicedyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu p. Stanisława Wojciechowskiego.

Kopalnia „Helena“ nie będzie uruchomiona, ani też nie są prowadzone redukcje.

Zaznaczyć należy, że dyr. Wojciechowski sprawował już w swoim czasie nadzór nad kopalnią „Helena“, gdy kopalnia miała ogłoszoną upadłość.

—oOo—

Wielki koncert

W BĘDZINIE

Dnia 9 czerwca br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali prywatnego gimnazjum koedukacyjnego im. M. Kopernika w Będzinie koncert z łaskawym udziałem p. Fariaszewskiej (śpiew), prof. Brachockiego (fortepian), prof. Cetnera (skrzypce). Poza tym wystąpi chór szkolny pod kierownictwem prof. Szczuckiej.

Bilety w cenie od 1 do 2 zł. 50 gr. w sekretariacie gimnazjum i przy wejściu.

Czysty dochód przeznaczony jest na kolonie wakacyjne dla niezamożnych uczniów i uczenic.

Cel godny poparcia.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 18 min. 45. Porządek obrad przewiduje tylko sprawozdanie ze zjazdu delegatów miast w dniu — 27 kwietnia b.r.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalna zgodna z naturą kuracja jest normowaniem czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zapalenia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz apteki i skł. apt. 221 co

Kiedy pracownik sklepowy

uważany jest za pracownika umysłowego

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio ciekawy wyrok, w sprawie uznania pracownika sklepowego za pracownika umysłowego. W wyroku tym Najwyższy Trybunał Administracyjny stwierdza, że jeżeli czynności tego rodzaju jak przyjmowanie pieniędzy oraz prowadzenie zapisów lub ksiąg, same albo łącznie z czynnościami administracyjnymi lub nadzorczymi, wchodzącymi w zakres kierownictwa sklepu przeważają nad innymi czynnościami, które należą do zakresu działania sprzedawcy lub ekspedienta sklepowego, wówczas uznanie odnośnej osoby za kasjera albo za kierownika sklepu, a tym samym za pracownika umysłowego, nawet niezależnie od stopnia wykształcenia, jest uzasadnione.

Samo jednak wykonywanie zwyczajnych funkcyj sprzedawcy lub ekspedienta nie uzasadnia zaliczenia danej osoby do kategorii pracowników umysłowych jeżeli nie odpowiada ona warunkom, jakie przewiduje rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 r.



—oOo—

Podwyższenie płac

W RZEMIOŚLE ZDUŃSKIM

W dniu 18 bm. w Inspektoracie pracy w Sosnowcu została zawarta umowa zbiorowa w rzemiośle zduńskim między mistrzami i czeladnikami.

W wyniku umowy powyższej zostały podwyższone płace czeladników dyplomowanych o 20% i niedyplomowanych o 5 proc.

W związku z tym sekcja zdunów przy Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu, zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 15 w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego 16 odbędzie się zebranie wszystkich członków Cechu.

—oOo—

× ROCZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH. Zarząd Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu przypomina swym członkom, że jutro t.j. 24 bm. (poniedziałek) o godz. 19.30 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia w lokalu po Banku Zagłębia, ul. Małachowskiego 9.

× CZARNA KAWA. Przypominamy, że dn. 30 bm. odbędzie się w gimnazjum im. St. Staszica tradycyjna „Czarna kawa“ urządzona staraniem Koła opieki. Wysoce artystyczna część koncertowa niewątpliwie przyciągnie kulturalną część społeczeństwa zagłębiowskiego. Poza tym komitet przygotowuje całe mnóstwo ciekawych i wesołych niespodzianek. Napewno więc nikogo z nas nie zabraknie w przyszłą niedzielę na Czarnej kawie w gimnazjum im. Staszica. Początek zabawy o godz. 16. Wstęp dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży 50 gr..

Całkowity dochód na kolonie letnie dla niezamożnych uczniów.

× ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ — ODDZ. W BĘDZINIE — wzywa swych członków do stawienia się w dniu 27 maja br. celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu święta „Bożego Ciała“. Zbiórka w lokalu Związku, przy ul. Małachowskiego 19 o godz. 10 rano.

× ZWIĄZEK PAŃ DOMU W SOSNOWCU. We wtorek tj. 25 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Związku zebranie zarządu.

2000 osób wyjedzie do robót rolnych na Łotwę

z powiattów Olkuskiego i Zawierciańskiego

W dniu 25 bm. w Pilicy i w dn. 26 bm. w Olkuszu urzędować będzie komisja rekrutująca bezrobotnych i małorolnych do prac rolnych na Łotwie.

W związku z tym w dniu dzisiejszym w każdej gminie powiatu Olkuskiego odbędą się sesje sołtysów z wójtami, gdzie podane zostaną do wiadomości warunki pracy i przedstawiona ilość chętnych na wyjazd. Równocześnie zainteresowani będą poinformowani, jakie dowody będą potrzebne przy rekrutacji na wyjazd. Pierwsza partia będzie mogła wyjechać już w dniu 31 bm., a druga około 2 czerwca rb.

Robotnicy rolni na Łotwie otrzymają pełne wyżywienie, opał, światło, oraz płacę: robotnicy (mężczyźni) do zł. 40 miesięcznie i robotnice do 30 zł. miesięcznie. Pierwszeństwo mają małorolni i obarczeni rodzinami. Żonaci mogą zabrać z sobą żony i córki, aby nie pozostawiać ich na opiece obcych w kraju.

Kontrakty z pracodawcami zawarte zostaną do 31 kwietnia 1938 r.

Wśród zakontraktowanych 65 proc. stanowić mają kobiety.

Z uwagi na bardzo wielką liczbę małorolnych, bo z górą 10 tys. gospodarstw o obszarze 1—2 morg., cierpiących literalnie nędzę i nie mogących się wyżywić na piaszczystych i jałowych ziemiach, sądzić należy, że z okazji zdobycia lepszej egzystencji chcę na krótko, skorzysta jak najwięcej osób.

Z powiatu Olkuskiego może wyjechać na Łotwę przypuszczalnie z górą tysiąc robotników.

W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, przeprowadzona będzie również podobna rekrutacja na terenie powiatu Zawierciańskiego, skąd również wyjedzie około 1000 osób na roboty rolne na Łotwę.

Robotnicy z pow. Zawierciańskiego otrzymają te same warunki płacy.

Rewia mody

W ZWIĄZKU PAŃ DOMU

Dnia 19 bm. w lokalu Stow. techników w Sosnowcu odbył się staraniem Zw. Pań Domu podwieczorek—bridge, urozmaicony pokazem mody letniej, zorganizowanym przez państwową szkołę zawodową żeńską.

Pokaz miał na celu wykazanie i podkreślenie artystycznych i estetycznych walorów mody z roku bieżącego. Ujęty został w formę całości, przedstawiającej komplety garderoby pani, wyjeżdżającej na krótkie week-endy, oraz na dłuższy pobyt w góry lub nad morze. Podkreślić przy tym należy, iż takie właśnie ujęcie całości pokazu było b. interesujące oraz pomysłowe i uwypuklało panujące w sezonie letnim tendencje mody. Specjalne zainteresowanie wzbudziły kostiumy szyte z wełen samodziałowych jak również suknie z barwionych dwutonowych lnów. Wszystkie prawie kostiumy i suknie uzupełniały ładnie pomyślane dodatki, jak torebki, kwiaty, paski, zapięcia itd.

Powszechną uwagę zwrócono na barwną sukienkę z surówki, przeznaczoną do pracy w ogrodzie, jak również na komplet kajakowy, tenisowy etc. Tak samo pełnym uznaniem cieszyły się całe kostiumy i sweterki, robione na drutach.

Całość wypadła niezwykle interesująco i ciekawie, co zasługuje na tym większą pochwałę, iż pokaz ten jest imprezą szkolną, przygotowaną przez uczenice które też wystąpiły jako zgrabne i miłe modelki. Kierownictwo szkoły usłyszało od zebranych pań wiele słów uznania co, należy przypuszczać, wpłynie na zawiązanie ścisłego kontaktu między wytwórczyniami a klientelą.

Atmosfera panująca na sali, była b. miła; być może podnosiły beztroski nastrój barwne i ładne stroje ,które, według słów conferencierki, dlatego wykazują taką kolorystyczną tendencję, iż wpływają swymi barwami na rozweselenie i podniesienie humoru w tych trudnych i ciężkich czasach. W każdym razie impreza w całości (podwieczorek był bardzo smaczny) wypadła korzystnie, co wpłynie — być może — na zainteresowanie się silniejsze Związkiem Pań Domu tych licznych pań, które nie będąc dotychczas jego członkiniami — zechcą nimi pozostać.

J. R

—oOo—

Ruchome urzędy pocztowe

Instytucja listonoszy wiejskich

W dążeniu do coraz większego usprawnienia obsługi swych klijentów poczta wprowadziła instytucje listonoszy wiejskich.

Ponieważ z nazwy listonosz może ktoś sądzić, że pracownik ten podobnie jak listonosz w mieście doręcza tylko rozmaite przesyłki, przeto należałoby się parę słów wyjaśnienia.

Otóż listonosz wiejski nie jest zwykłym doręczycielem, lecz pracownikiem załatwiającym wszelkie czynności placówki pocztowej — to poprostu ruchomy objazdowy względnie chodzący urząd pocztowy.

A zatym listonosz wiejski wykonuje następujące czynności:

przyjmuje: listy i kartki zwykłe i polecone, listy wartościowe do kwoty 200 zł., paczki do wagi 1 kg., przekazy pocztowe i wpłaty na blankiety PKO. do kwoty 200 zł.; zamówienia i prenumeratę czasopism, telegramy;

inkasuje: weksle, zlecenia inkasowe, opłaty radiofoniczne;

sprzedaje: znaczki, kartki pocztowe i papier listowy w kopertach ze znaczkami pocztowymi;

doręcza: wszelką korespondencję i czasopisma, listy wartościowe do 200 zł. wartości, paczki do wagi 1 kg., telegramy;

wypłaca: przekazy pocztowe, telegraficzne i czekowe PKO do kwoty 200 zł., renty do kwoty 200 zł.

Zrozumiałą jest rzeczą, że niektóre z tych czynności dla których spełnienia pracownik ten musi przebyć kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów dziennie poczta pobiera opłaty. Opłaty zresztą minimalne wahające się w granicach od 10 do 30 groszy.

Za czynności służbowe listonoszy wiejskich poczta odpowiada tak samo jak za czynności urzędów i agencyj pocztowych.

Konferencja delegatów

C. Z. G.

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu okręgowa konferencja delegatów i zarządów C. Z. G. pod przewodnictwem p. Babiarza. Na konferencji sekretarz Bielnik zakomunikował zebranym treść orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Pod koniec konferencji zebrani uchwalili rezolucję podjęcia wspólnej akcji ze związkami górniczymi na Śląsku o dalszą podwyżkę płac.

Muzyka W. Powiadowskiego

I POGADANKA H. MAMELOKOWEJ

W nadchodzącą środę o godzinie 19 m. 50 ze studia w Sosnowcu Szóstka sosnowiecka pod dyrekcją St. Kuchcińskiego wykona kilka świeżo skomponowanych utworów prof. Wł. Powiadowskiego. Między innymi wykonane będą „Wieczór w Poroninie", polonez „Witaj Polsko", oberek „Zrękowiny" i mazur „Kuba".

Pogadankę p. t. „Wśród uskrzydlonych kwiatów" wygłosi p. H. Mamelokowa.

—oOo—

Zbiorowa wycieczka

DO WILNA

Rada powiatowa Rodziny rezerwistów w Sosnowcu podaje do wiadomości członków poszczególnych kół R. R. o zbiorowej wycieczce projektowanej w dniach 27, 28 i 29 czerwca r.b., którą urządza zarząd okręgowy śląski do Wilna pociągiem popularnym, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka J. Piłsudskiego na Rossie.

Koszt przejazdu w obie strony Katowice — Wilno wyniesie zł. 16.30. Do uruchomienia pociągu popularnego potrzeba 500 uczestników.

Zgłoszenia nadsyłać do dnia 25 bm. bezpośrednio do Zarządu okręgowego w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, IV p.

—oOo—

× ZARZĄD ZJEDNOCZONEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. SOSNOWCA wzywa swoich członków o liczny udział w procesji Bożego Ciała pod sztandarem Stowarzyszenia. Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia ul. Piłsudskiego 16 o godz. ...

× WYCIECZKA NA TARGI KATOWICKIE. Zarząd Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, organizuje dnia 30 bm. wycieczkę dla swych członków na Targi katowickie. Zapisy na wycieczkę przyjmuje i informacji udziela się codziennie w lokalu Związku (Sosnowiec, ul. Mościckiego 15) w godzinach od 9—14. Zarząd prosi o liczne wzięcie udziału w wycieczce. dzinie 10.

× ZWIĄZEK CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU w dniu 28 bm. urządza wycieczkę do kopalni „Niwka", celem jej zwiedzenia. Zbiórka w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, o godz. 13. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje zapisy Biuro Związku.

Trzy hotele żydowskie

zostały zamknięte w Sosnowcu

Hotele zagłębiowskie, znajdujące się przeważnie w posiadaniu żydów mają już ustaloną od dawna opinię.

Przede wszystkim panuje w nich brud i niechlujstwo, a poza tym brak jest w nich nowoczesnych urządzeń higienicznych.

W tych dniach hotele sosnowieckie zlustrował naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Dziewulski w towarzystwie miejscowego lekarza powiatowego dr. Blinstruba.

W wyniku lustracji trzy hotele, a mianowicie: „Warszawski", „Centralny" i „Angielski" zostały zamknięte. Stwierdzono w nich brak odpowiednich urządzeń, brak bieżącej wody gorącej, a przy tym wszystkim brud i nieporządki.

Najgorzej pod względem stanu sanitarnego przedstawia się hotel „Angielski". W hotelu tym stwierdzono również, że jeden pokój łączył się z prywatnym mieszkaniem.

Hotele te nie będą mogły być otwarte dopóki nie zostaną doprowadzone do odpowiedniego stanu.

Dzisiaj sześć gonitw

na torze w Brynowie

W niedzielę 23 bm. w dziewiątym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych została sześć gonitw. Dwie o nagrody po 1.200 zł. i 1.500 zł. z płotami na dyst. ok. 2,800 mtr. i z przeszkodami na dyst. około 4,000 mtr. oraz cztery płaskie, z których najlepiej obsadzona jest gonitwa III grupy — do której zgłoszono 9 koni.

Początek gonitw o godz. 15.30.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 23 bm.

Płoty — dystans ok. 2,800 mtr. nagroda — 1.200 zł.: Garłacz — W. Bobińskiego chł. Pawlak; Hipek — Gr. Ofic. 7 DAK. chł. Grzanka; Łucznik II — W. Bobińskiego j. Wojtkowiak; Malwa — Zdz. Ziętka N.N.

Płaska — dystans ok. 2.100 mtr. nagroda 600 zł.: King of Song — St. hr. Korzbok-Łąckiego j. Szymański; Ever More — J. Rościszewskiego j. Wachowiak; Guldynka — Gr. Ofic. 7 DAK. j. Rutkowski; Kord — Inż. H. Pomernackiego j. Konieczny.

Płaska — dystans ok. 2,200 mtr. nagroda 500 zł.: Tanagra II — St. Frycza j. Kończal II; Krzyżak — St. Królickiego chł. Horuk; Dumka — H. Herszlewicza N.N.; Lorenzo — Wł. Hrycyka N.N.; Jog — H. Herszlewicza N.N.;

Przeszkody — dystans ok. 4.000 mtr. nagroda 1.500 zł.: Garłacz — W. Bobińskiego j. Wojtkowiak; Facet — W. Caspary chł. Sabok; Majdan — J. Rościszewskiego j. Wachowiak; Łucznik II — W. Bobińskiego j. Wojtkowiak; Gubernator — St. Królickiego j. Bardyguła; Horda — st. „Wieniec" chł. Grzanka.

Płaska — dystans ok. 1800 mtr, nagroda 400 zł.: Babosz — H. Herszlewicza N.N.; Szaman — J. Brodowej N.N.; Figaro II — St. Natansona j. Kończal II; Foryś — M. Balwińskiego N.N.; Czeremosz — J. Temnickiego j. Konieczny; Garuffa — St. „Bończa" N.N.; Guldynka — Gr. Ofic. 7 DAK. j. Rutkowski; Lorenzo — Wł. Hrycyka N.N.; Mandarinette — H. Herszlewicza N.N.;

Płaska — dystans ok. 1,800 mtr. nagroda 800 zł.: Helios — St. Królickiego, chł. Horuk, Kryton — Wł. Hrycyka N.N.; Esdras — S. Zahorskiego j. Szymański; Herszt — St. „Wieniec" j. Rutkowski.

Zawiadomienie

Oddział Automobilklubu Polskiego, Delegatura Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu komunikuje:

Biuro techniczne przy Delegaturze Automobilklubu kieleckiego, podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzamin na kierowców pojazdów mechanicznych odbędzie się 5 czerwca br.

Uprasza się kandydatów o wcześniejsze składanie podań o dopuszczenie do egzaminu do Delegatury A. K. w Sosnowcu, ulica Legionów 18, gdzie też udziela się szczegółowych informacji. — tel. nr. 619-86.

—oOo—

× SZKOŁA ZDROWIA TOWARZYSTWA HIGIENICZNEGO. Bezpłatne pogadanki higieniczne odbywają się w każdy wtorek o godzinie 18 min. 30 w sali Ligi katolickiej w Sosnowcu, ul. Chemiczna 12. Dnia 25 bm. dr. I. Owojdzińska: „Potrzeba opieki lekarskiej nad kobietą ciężarną". Jest to ostatnia pogadanka w okresie przedwakacyjnym po czym nastąpi dłuższa przerwa.

× STOWARZYSZENIE OCH. STRAŻ POŻARNA WOJKOWICE KOMORNE. W dniu 25 bm. o godz. 18.30 w I, lub o godz. 19.30 w II terminie, ważnym bez względu na ilość przybyłych członków, odbędzie się walne zgromadzenie członków Stow. och. straży pożarnej w Wojkowicach Komornych, w sali strażnicy, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydium; odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; sprawozdanie zarządu z działalności za 1936-37 rok: a) gospodarcze, b) techniczne, c) kasowe, d) komisji rewizyjnej; rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego i planu prac na 1937-38 rok; wolne wnioski.

× ZNALEZIONO PORTMONETKĘ. W biurach Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu znaleziono portmonetkę-podkówkę z zawartością kilku złotych. Portmonetkę odebrać można w Wydziale Śledczym w Sosnowcu po udowodnieniu prawa własności.

Zapisz się na członka P. M. S.

Postrzelony w nogę
PODCZAS KRADZIEŻY WĘGLA

Onegdaj został ujęty Kozioł Stanisław, który przed kilku dniami został postrzelony przez strażnika kolejowego podczas dokonywania kradzieży węgla z pociągu towarowego. Został on ranny w nogę.

Kozioł pomimo otrzymanej rany, znikł w ciemnościach nocy, a następnie przebywał u górnika Urbańskiego Stanisława, zam. w Maczkach, gdzie się ukrywał.

Kozioł został przekazany władzom policyjnym.

—oOo—

Uniemożliwienie kradzieży
WŁAMYWACZE UJĘCI

Onegdaj do składu wódek, w halach Rozwoju w Sosnowcu, należącego do p. Majewskiej, usiłowali dokonać włamania dwaj zawodowi włamywacze: Świerczyński Stanisław, zam. w Sosnowcu, Rzeczna 3 i Łój Marian, zam. w Sosnowcu, ul. Wielka 9.

W chwili dokonywania włamania zostali oni ujęci przez funkcjonariuszy P. P. i przekazani władzom sądowym.

—oOo—

Wyłowiono zwłoki mężczyzny
Z CZARNEJ PRZEMSZY

W tych dniach wydobyto z Czarnej Przemszy w pobliżu Brzezinki w pow. Katowickim zwłoki jakiegoś mężczyzny, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów. Przy zwłokach znaleziono chusteczkę do nosa, pudełeczko wazeliny, jeden nabój pistoletowy kal. 6,36, scyzoryk z dwoma ostrzami oraz zwykłe okulary w futerale.

Opis trupa: lat około 35—40, wzrost 160 cm. twarz okrągła, bez zarostu, ubrany w ciemną marynarkę, podartą.

Dochodzenie wykazało, że trup leżał w wodzie około 3—8 dni.

Niewątpliwie dalsze śledztwo wykaże czy zachodzi tu wypadek zatonięcia czy też samobójstwa.

PROGRAM RADIOWY

„NITOUCHE Z BOCIANOWIC"

Wesołe i pogodne audycje jakie nadaje radio dn. 23 bm. urozmaici niedzielę wszystkim posiadającym odbiorniki radiowe. Audycja przedpołudniowa „Ze świata czarów" o godz. 11, koncert mandolistów przygrywających „Na swojską nutę" o godz. 14.30, świetne płyty w audycji „Comedian Harmonists — śpiewają" o godz. 16,00 przyczynią się do pogodnego nastroju. Swoisty charakter posiadać będzie audycja regionalna w opracowaniu prof. Ł. Kamieńskiego — „Wesele Kujawskie" o godz. 15.15. Oczekiwane atrakcje przyniesie „Podwieczorek przy mikrofonie" o godz. 17.00 — „Nitouche z Bocianowic" — komedia muzyczna o godz. 21 ubawi radiosłuchaczy swym dowcipem i humorem. Wesoła historia opiewa jak to miasteczko Bocianowice postanowiło zakupić mechaniczną sikawkę pożarną. Ażeby zdobyć pieniądze wystawiona ma być siłami amatorskimi operetka „Nitouche". Co się jednak stało po pierwszej próbie dowiedzą się wszyscy w audycji.

POPULARNA SZTUKA „MADAME SANS GENE"

Popularna sztuka Wiktoryna Sardou, „Madame Sans Gene" święciła od dawna triumfy na scenach polskich. Wystawiona nie dawno z wielkim powodzeniem we Lwowie, przejdzie również do repertuaru Teatru Wyobraźni, który wystawi tę komedię dn. 28 bm. o godzinie 16.25. W sztuce tej zradiofonizowanej przez Lucjana Krzemińskiego wystąpi w roli tytułowej znakomita artystka Irena Eichlerówna, w pozostałych rolach artyści lwowskich teatrów miejskich.

NIEDZIELA, 23 MAJA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 — Fragmenty operowe. 8.03 „Gazetka rolnicza". 8.21 „Wielka czy mała własność rolna" — pogadanka. 8.38 Koncert życzeń. 9.00 „Głosy Ziemi Kościańskiej" — regionalna transmisja. 11.00 Koncert solistów i chór Juranda. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek muzyczny. 14.00 Regionalna transmisja z Racotu. — 14.30 „Na swojską nutę" — orkiestra mandolinistów „Hejnał". 15.15 Lucjan Kamieński: Wesołe kujawskie op. 20 na chór żeński z tow. fortepianu. 15.30 „Audycja dla wsi". 16.00 — Chór męski magistracki miasta Chorzowa. — 16.25 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy ze sztuki „Madame Sans-Gene". 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z hotelu „Bristol" w Warszawie. 19.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki. 19.15 „Ździebko słowa ździebko śpiewki" — audycja pogodna. 19.40 Przemówienie Wojewody Śląskiego dra Michała Grażyńskiego z okazji Tygodnia Strażactwa Śląskiego. 19.45 Ludomir Różycki: — Kwintet op. 35. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni 20.40 Przegląd polityczny 21.00 „Nitouche z Bocianowic" — komedia muzyczna w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. 21.30 Robert Schumann Kreisleriana — w wyk. Artura Hermelina — fortep. 22.00 Wileńska Orkiestra P.R. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

MOTORYZACJA
na Targach Katowickich

Śląsk, dzięki wspaniałym szosom, jest istnym rajem dla automobilistów i motocyklistów. Nic więc dziwnego, iż na Śląsku można spostrzec największą ilość najróżnorodniejszego typu samochodów i motocykli, od skromnych tanich maszyn począwszy, a skończywszy na luksusowych limuzynach i silnych motocyklach, najdroższych marek.

Liczne przedstawicielstwa samochodowe, — znajdujące się na terenie Śląska, skorzystały z obecnych Targów Katowickich i gremialnie wystawiły swe eksponaty. Dział motocyklowy — dziś związany z najżywotniejszą kwestią obrony państwa — na Targach reprezentowany jest bardzo silnie i zgromadził tak wielką ilość eksponatów, jakiej do tej pory nie zgromadziła żadna wystawa, ani żadne Targi w Polsce.

Cała wielka II hala wystawowa, stoiska dobudowane zajęte są przez samochody, a ponadto w pierwszej hali wystawowej, kilka stoisk zajęły motocykle. Ponadto na wolnym terenie znajduje się wóz-limuzyna wynalazku polskiego inżyniera - instruktora wykonany całkowicie w kraju.

Jak wielkie zainteresowanie wywołały eksponaty, dowodzi między innymi fakt zawarcia bardzo wielu poważnych tranzakcyj handlowych, idących w wiele tysięcy złotych.

Już w pierwszych dwóch dniach trwania Targów, sprzedano sporo wozów, a sądząc z dalszego zainteresowania, śmiało można twierdzić, iż w branży przemysłu motoryzacyjnego, tranzakcje finansowe osiągną poważne cyfry.

Min. Kościałkowski zwiększył o 32 tys. zł.
dotację na roboty publiczne w Zawierciu

Jak już wczoraj podawaliśmy, onegdaj bawiła w Warszawie delegacja robotniczych związków zawodowych z Zawiercia, tj. PPS, Praca Polska, ZZZ, Zjednoczenie chrześcijańskie, frakcja rewolucyjna i delegacja robotników zatrudnionych na robotach publicznych. Przedstawiciele robotników zostali przyjęci przez p. ministra opieki społecznej p. Kościałkowskiego.

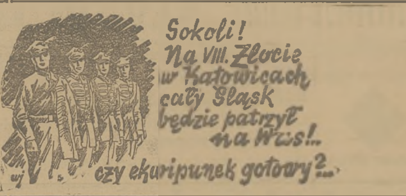
Delegacja robotników z udziałem posła Sowińskiego interweniowała u p. ministra w sprawie przyznania kredytów na roboty publiczne w Zawierciu. Robotnicy przedłożyli odpowiedni memoriał o sytuacji bezrobotnych.

Po wysłuchaniu wywodów delegacji i posła Sowińskiego p. minister Kościałkowski przyznał dodatkowy kredyt na roboty publiczne w Zawierciu w wysokości 32 tys. zł. Następnie załatwiono pomyślnie sprawę zwiększenia ilości dni pracy na robotach publicznych z 3 na 4. Jeżeli chodzi o zatrudnienie bezrobotnych na robotach pozamiejscowych, to min. Kościałkowski oświadczył, że sprawa ta zostanie załatwiona w najbliższych dniach.

Wczoraj około 10 rano delegacja została przyjęta przez prez. Kowalskiego, któremu złożyła sprawozdanie z odbytej konferencji w Warszawie.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH

Wczoraj w godzinach rannych zebrało się przed Magistratem w Zawierciu około 200 bezrobotnych, którzy domagali się zatrudnienia ich na robotach publicznych i pozamiejscowych. Delegacje przyjął p. prezydent Kowalski. Po zakomunikowaniu bezrobotnym rezultatów konferencji w Warszawie — bezrobotni rozeszli się w spokoju.



Czy można przeczuć śmierć?
Dwa przykłady z życia

Czy ludzie, nad którymi unosi się już śmierć, czują to, czy przeczuwają, że zbliża się ostatnia godzina? We wspomnieniach uczestników wielkiej wojny znajdujemy często wzmianki o przewidywaniu śmierci, o tajemniczych wypadkach jasnowidzenia. Sceptyk powie zapewne, że tam, gdzie śmierć czyha w każdej chwili i na każdym kroku, wszyscy chyba uważają się za skazanych. A że pamięta się zwykle tylko te przepowiednie, które się ziściły, fałszywe zaś proroctwa jakoś prędko zacierają się w pamięci, więc powstaje mylne przekonanie, iż można słyszeć kroki śmierci.

Niedawno wyszły dwie książki rosyjskie o udziale dwóch pułków rosyjskich w krwawych walkach wielkiej wojny. Znajdujemy tam opisy kilku wypadków, które powinny przynajmniej zastanowić nawet sceptyków.

W jednej ze wspomnianych książek autor p. Zwiegincow, opowiada, jak śmierć zapowiadała, że przyjdzie po korneta Goriainowa. Działo się to pod Królewcem. P. Zweigincow, który był wówczas również kornetem, znajdował się wraz z Goriainowem na wysuniętym posterunku. Była noc. Postanowili, że będą czuwali na zmianę, luzując się co dwie godziny. Pierwszy udał się na spoczynek Goriainow. Położył się na wozie z sianem. Ale nie mógł zasnąć. W pewnej chwili zlazł z wozu, podszedł do Zwiegincowa i rzekł:

„Nie zasnę. Jakoś mi ciężko na duszy, a do tego jeszcze ten parszywy pies ciągle podbiega, do mnie i wyje". Ledwo to powiedział, pies stanął tuż przy nim i zaczął wyć. Żołnierze odpędzili go. Wkrótce jednak pies wrócił, znowu zbliżył się do Goriainowa i zawył. Tym razem żołnierze zamknęli go w chlewie. Jeden z nich powiedział przy tym: „A w naszej wiosce mówią, że psy czują śmierć i dla tego wyją". W godzinę potem śmierć przyszła. Trzech żołnierzy niemieckich, którzy zabłądzili, natknęło się na placówkę rosyjską. Nastąpiła strzelanina. Goriainow został śmiertelnie ranny.

Druga książka (jej autorem jest płk. Zajcow) zawiera m. in. opis takiego zdarzenia, które zaszło w październiku „ 1914 na froncie galicyjskim.

Sztab dywizji gwardii postanowił zaatakować Węgrów w nocy. Nie wiadomo dlaczego, atak miał nastąpić bez udziału artylerii. Dowódca pułku siemianowskiego oświadczył telefonicznie, że nie poprowadzi pułku na rzeź. Ale sztab zażądał stanowczo, żeby wykonano rozkaz. Nie było rady.

Przed samym atakiem dowódca 12 roty znalazł się w wielkim kłopocie. Nie wiedział, kogo ma zamianować swoim następcą na wypadek gdyby został ranny lub poległ. Zdawałoby się, że powinien naznaczyć jak to czynił poprzednio, oficera Stiepanowa, który cieszył się najlepszą opinią. Ale tym razem Stiepanow wyglądał tak, że dowódca nie mógł go wprost poznać. Co się stało? Stiepanow oświadczył, że padnie tej nocy w boju. Wie o tym z całą pewnością. I rzeczywiście padł otrzymując dwie śmiertelne rany. Inna rzecz, iż tej nocy zginęło mnóstwo żołnierzy rosyjskich wysłanych na prawdziwą rzeź.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **STRAJK OKUPACYJNY U BR-CI BAUERERTZ.** W dniu dzisiejszym mija 6 dzień od chwili wybuchu strajku okupacyjnego w fabryce br-ci Bauerertz w Myszkowie. Jak wiadomo strajk wybuchł na tle zwolnienia z pracy kilku robotników. Strajk trwa nadal i ma przebieg spokojny.

× **STRAJK ROBOTNIKÓW PRZY BUDOWIE LINII KOLEJOWEJ.** Wczoraj w godzinach rannych wybuchł strajk 25 robotników zatrudnionych przy budowie linii kolejowej Zawiercie — Tarnowskie Góry. Strajk wybuchł na tle żądań robotników podwyżki płac.

× **ODCZYT.** Dziś o godzinie 10 rano w sali Domu ludowego TAZ w Zawierciu wygłoszony zostanie odczyt p.t. „radykalne przemiany w Ameryce" przez p. Adama Walczyka.

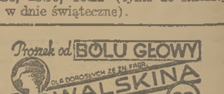
× **OBRADY ZARZĄDU MIASTA.** Onegdaj o godzinie 18 odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem p. prezydenta Kowalskiego. Na posiedzeniu tym załatwiono szereg spraw gospodarczych.

× **BURZA NAD ZAWIERCIEM.** Wczoraj przeszła burza nad Zawierciem i okolicą z wyładowaniami atmosferycznymi.

× **GIMNAZJUM KUPIECKIE W ZAWIERCIU.** Władze szkolne doceniając zainteresowanie miejscowego kupiectwa szkołą handlową i stwierdzając należyty rozwój i potrzebę utrzymania tej placówki na tut. terenie, udzieliły zarządowi Stowarzyszenia kupców polskich zezwolenia na przekształcenie Szkoły handlowej na gimnazjum kupieckie w roku szkolnym 1937-38.

KRONIKA OLKUSZA

× **NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.** Wobec zmiany w rozkładzie jazdy pociągów osobowych, z dniem 22 bm. odchodzą z Olkusza w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego: 0.05, 7.06, 14.31, 18.22, 20.03 (torpeda), 20.01 (z Rabsztyna w dnie świąteczne), w kierunku Kielc: 4.39, 7.56, 7.45 (torpeda), 15.30 17.36, 23.59, 10.22 (tylko do Rabsztyna w dnie świąteczne).



SPORT

MISTRZOSTWA JUNIORÓW

AKS Niwka — Czarni, mistrzostwo juniorów rozegrane zostanie w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 16 na boisku Policyjnego Klubu sportowego.

POLSKA PROWADZI W TRÓJMECZU LEKKOATLETYCZNYM W ATENACH

W piątek rozpoczął się w Atenach trójmecz lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czechosłowacja. W pierwszym dniu zawodów polscy zawodnicy odnieśli wielki sukces, uzyskując prowadzenie 82 pkt. przed Grecją 56,5 p. i Czechosłowacją 46,5 pkt.

Na dziesięć konkurencyj Polacy wygrali sześć, a mianowicie: 100 m.: Zasłona 11,3, 400 m: Śliwak 50 sek., 800 m.: Kucharski 1.57,4, skok w dal: Hanke 711 cm., oszczep: Lokajski 63,90 m., 5 km: Noji 15:18,7.

Ponadto drugie miejsca zdobyli: 100 m Pepek 11,3, skok wzwyż Hofman 185 cm, 800 m Gąsowski 1:57,9, skok w dal Nowak 707 cm, sztafeta 4x100 m Polska 43.5.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁA dowód osobisty wydany w Jędrzejowie, gmina Małogoszcz Antonina Borowska. 2238

DROBNE OGŁOSZENIA

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie

H Rudziński przyjmu je w godzinach od 15 20. Dąbrowa Górn cza, ul. Kościuszki Nr. 2. 2141

PIERWSZA chrześcijańska Pracownia Kuśnierska została przeniesiona z Hal Rozwoju na ul. 3-go Maja 9, w podwórzu. 1892

FARBY lakiery, pokost, pędzle, szczotki, mydła itd. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, — Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Telefon 680-70

SKRADZIONO w Katowicach 6 maja rb. motocykl „Norton" 350 cm. Nr. śl. 4307, Nr. silnika 2206, nr. ramy 49128, model 1938 r. typ 55, górnozaworowy, czterobiegowy. Za odnalezienie motocyklu wyznaczyłam nagrodę zł. 200 zależnie od jego stanu. Wiadomość kierować do władz policyj nych względnie do poszkodowanego, Katowice, Sobieskiego 16 m. 7 2269

KONCESJONOWANE KURSY pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36. 2370

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BLACHARSKO - DEKARSKICH

Adam Hesse

Sosnowiec, Orla 11. — Tel. 61-458. Wykonuje: Krycie dachów blachą wazelkiego rodzaju dachówką, gumolitem białym i czarnym, papą bitumiczną i smołowcową. Konserwacja dachów. Malowanie konstrukcyj żelaznych. Na składzie: wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, kotły na bieliznę balie blaszane, zmywaki, nasady kominowe wirujące, latarnie powozowe i t. p. wyroby blaszane. Wykonanie estetyczne i punktualne! — Ceny umiarkowane! 2065

Nasi Klienci — — naszą reklamą! to tajemnica powodzenia pianin i fortepianów — „Arnold Fibiger", fabryka, Kalisz, Szopena 9. Przedstawiciel: Jan Filec, Katowice, ul. 3 Maja 21 Telefon 320-39 Niskie ceny. Oferty bez zobowiązania! Dogodne spłaty. 2148

KONKURS Gromada wsi Łagisza ma do podziału około 150 morgów ogólnych pastwisk. Panów Mierniczych reflektujących na powyższą pracę uprzasamy o składanie ofert do sołtysa wsi Łagisza z terminem do 1.6. 37. Gromada zastrzega sobie wybór z pośród reflektujących, niezależnie od oferowanej ceny. Bliższych informacji udziela sołtys. Gromada. 2254

JEŚLI CIASTKA, to tylko BASZKOWSKIEGO. Jeśli jeść lody lub pić chłodzące napoje, to tylko wyrobów Jego. Polecam swoje wyroby najwybredniejszym smakoszom. Dąbrowa, ul. 3-go Maja 4, w podwórzu. Dla uczącej się młodzieży, ceny znacznie zniżone. 2358

FOTOGRAFIE do Komunii Św. Wykonanie artystyczne. Ceny przystępne. Mieszkowska, Sosnowiec — Piłsudskiego 20. 2257

„NINA" pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, — najnowszym systemem paryskim. Ceny konkurencyjne. Wawel 12. 2249

Wielmożnym Panom Jagodzińskiemu Edwardowi, felczerowi Ubezpieczalni Społecznej w Niwce, Pawłowi Kućmie i Erwinowi Patajowi za udział w ratowaniu naszego najukochańszego synka

ś. p. Edwarda

oraz Wielmożnej Pani Helenie Polkowej, nauczycielce i wszystkim znajomym za udział w pogrzebie składają serdeczne Bóg zapłać

2367 WÓJTOWICZOWIE

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 maja 1937 roku o godzinie 10-ej na placu „Dąbrowskich Zakładów Chemicznych i Tektury Asfaltowej L. Strzegowski Ska z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej" przy ul. Piłsudskiego 25, celem uregulowania zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

papy dachowej 170 rolek, smoły 1200 kg., beczek 30 sztuk, wanny żelazne 4 szt., walce 2 szt., wolant, wozy 5 sztuk, kotły żelazne 2 sztuki, waga, 3 taczki, 2 łopaty, kilof kredens pokojowy, otomana kryta pluszem, oszacowanych na ogólną cenę szacunkową zł. 4729 gr. 05.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 8-ej rano pod wyżej podanym adresem.

W wypadku gdyby wyznaczona w I terminie licytacja w dniu 28.5. 1937 r. nie doszła do skutku, zajęte ruchomości w myśl § 92 powołanego rozporządzenia będą sprzedane w II terminie w dniu 31.5. 1937 r. o godzinie 10-ej za cenę niższą od oszacowania.

URZĄD SKARBOWY w Dąbrowie Górniczej

2260

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

MAJSTER

ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM TECHNICZNYM

dobrze obznajmiony z przeciąganiem stali na zimno, młody, energiczny, sumienny, poszukiwany do huty w Zagłębiu Dąbrowskim.

Oferty z życiorysem składać w Administracji pisma sub „Majster“ 2255

CHŁOPIEC

inteligentny z dobrej rodziny lat 16—17, — przyjęty zostanie do kształcenia w kopii na metalach. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami w poniedziałek 24 b. m. od 10—12 w firmie „Grafochemia“ Sosnowiec ,ul. Wiejska 3, — parter. 2365

POTRZEBNE

zaraz podręczne panny do szycia. Wiadomość w Administracji. 2372

EKSPEDIENTKA

wykwalifikowana potrzebna do wędliniarni Goska, Będzin, Czeladzka 4. 2393

ABSOLWENTKĘ

szkoły handlowej na praktykę przyjmiemy. Wiadomość w Administracji. 2387

STOLARZA

meblowego zdolnego — przyjmie pracownia stolarska Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15. 2377

UZDROWISKA

BYSTRA - WILKOWICE Dom klimatyczny, stała opieka lekarska. Centralne ogrzewanie. Ciepła woda bieżąca. Ceny przystępne Telefon 50.

Ciechocinek

pensjonat „Julianówka“ D-rowej A. Sawickiej. Telefon 54. 2093

LANCKORONA

śliczna miejscowość — willa „Miła“ najwyżej położona. Słońce, las, cudny widok. Ceny niskie. 2185

RABKA - ZDRÓJ

pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność“ poleca słoneczne pokoje, znakomitą kuchnię, tani pobyt, centrum Zdrojowiska. Właśc. M. Andraszowa. 2219

TRUSKAWIEC

Zulejka. Chrześcijańska przystań urzędnicza. — Maj 4—5 zł. 2301

BUSKO-ZDRÓJ

pensjonat „Bristol“ pod zarządem Marii Jamrozowej. Ceny przystępne. 2318

KRYNICA

Jasny Domek, blisko nowych łazienek, pokoje do wynajęcia. Ceny umiarkowane. 2243

WISŁA

pensjonat „Nad Potokiem“ położony przy lesie świerkowym, komfortowy przyjmuje zlecenia na letni sezon Tel 42. 2231

WISŁA

komfortowy pensjonat „Idylla“, ceny umiarkowane. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 2256

WILLA

położona w pięknej, — górskiej zalesionej okolicy poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny reklamowe od 3.50. Zgłoszenia: Stankiewicz — poczta Hucisko k-Żywca. 2245

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAFLE

białe i kolorowe, płyty piekarskie, cegła szamotowa, wapno gaszone, posadzka, wszelkie przybory do pieców itp. sprzedaje najtaniej — „Pieckafel“ Sosnowiec „Hale Targowe“ w podwórzu, wejście Sienkiewicza 2, — telefon 623-63. 1187

Wapno

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane, znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu. — Prusa 8. Tel. 62267. 1544

Duży wybór

najnowsze wzory bielizny męskiej oraz koszulki i wianuszki do Komunii św. po cenach niskich poleca

Z. Prószyński

Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 30 (Hale Rozwoju). 1719

DO SPRZEDANIA

garnitur salonowy : buduarowy, — wszystko świeżo pokryte. Różne sprzęty domowe i kuchenne. Wiadomość: Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 41, od 16 do 18. 2249

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica“ Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 6 26 59.

SPRZEDAM

auto Forda i fortepian tanio. Kolonia Grabocin, k. Strzemieszyc. — Domy Warsz. Tow. — Warwas Jan. 2336

SPRZEDAM

w Grodźcu dom piętrowy, prawie nowy, wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Wiadomość: sklep p. Bednarka w Grodźcu. 2257

SPRZEDAM

dom z ogrodem, cena 25 tysięcy. Wiadomość u gospodarza. Dąbrowa Górn., Kościuszki 48. 2253

DOMEK-WILLA

3 i pół morgi ogrodu w ślicznym położeniu — urowej okolicy blisko Zagłębia tanio do sprzedania. Wiadomość: — Skorupa, Kraków, — Zdrowa 7. 2235

OKAZJA!

Do sprzedania w centrum Sosnowca komfortowa willa piętrowa z ogrodem owocowym.— Całość sto prętów za 30 tysięcy. Wiadomość w Administracji. 2240

SAMOCHÓD

furgon marki Ford nośność 1800 na chodzie do sprzedania za 1000 złotych. „Krakowianka“ telefon 61-876. 2251

ROLLEIFLEX

(kamera lustrzana) ostatni model, mało używany, wymiar 6x6, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Skład Apteczny, Moneta, Dąbrowa Górnicza. 2250

KONSERWATOR

na 3 puszki nowy do sprzedania. Cukiernia Ziemiańska, Sosnowiec, Mościckiego 11. 2395

DO SPRZEDANIA

okazyjnie motocykl. — Wiadomość: Dąbrowa Górn., Łabędzka 7. 3390

SPRZEDAM

kasę ogniotrwałą nowy system. Domek 4 ubikacje, 126 prętów placu, chlew, budynki nowe, koło kop. „Mars“. Garderoba z lustrem, 2 pary szafek nocnych. Dąbrowa Górn., Legionów 74, Szlachta. 2391

SPRZEDAM

rowery półbalonowe i zwykłe lub zamienię. Własnego wykonania, gwarantowane i przyjmuję zamówienia na takowe. Dąbrowa Górn. Łabędzka 13. 2392

GOSPODARKA

rolna 10 mórg, zabudowania, miechowskie — 7500 zł. Dom nowy pożyczki bankowej 25 tysięcy, wpłata 6000. Majątki rolne i miejskie. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro, tel. 62-544. 2376

OTOMANĘ

nowoczesną tanio sprzedam, tapczany, materace, fotele, kozetki, siatki, przeróbki, odświeżanie mebli, cerowanie dywanów, ceny niskie, warunki dogodne. Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 68-105. 2386

ŹLE ROBI TEN

kto zanim coś kupi z sprzętów domowych — nie zwiedzi wpierw Centralno - Uniwersalnego Handlu Mebli B. Błotniewskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 7 w podwórzu. Uwaga! Tylko w podwórzu! 2387

SPRZEDAM

młyn wodny z gruntem w jednym kawałku, w dobrym punkcie, nadający się na letnisko i na zaprowadzenie rybołóstwa w okolicy Żarek. Cena przystępna. Miejscowość Czarka Wysoka Lelowska, Józef Strachowicz. 2382

GABINET

okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 2286

LOKALE

2 POKOJE

z kuchnią, z wszelkimi wygodami, z 2 wejściami do wynajęcia. Będzin, Małachowskiego 38. 2394

KAWALERSKI

pokój lub na biuro do wynajęcia. Parter, oddzielne wejście. Cena 25 zł. Sosnowiec, Piłsudskiego 54, gospodarz. 2384

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Ul. Orla 10. 2381

POKÓJ

umeblowany, obszerny, wszelkimi wygodami, telefon, do wynajęcia Czysta 9-19. 2379

5 POKOJE

z kuchnią z wygodami zaraz do wynajęcia.— Wiadomość: Sosnowiec, Bema 4, u dozorcy. 2273

2 POKOJE

z kuchnią do wynajęcia od 1 czerwca. Limanowskiego 11, telefon 62-462. 2270

PIĘKNY

6-cio pokojowy lokal, I-sze piętro do wynajęcia od 1-go lipca. Sosnowiec, Małachowskiego 22. 2364

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią w nowym domu. Moniuszki 8. — 2261

POSZUKUJĘ

3 pokojowego komfort. mieszkania w nowym domu ulica Rejmonta i okolica. Zgłoszenia — skrz. poczt. 82 lub telefon 61868. 2248

3 i 4 POKOJE

z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia 80 i 60 zł. Sosnowiec, Racławicka 1. 2247

LOKALE

przemysłowe do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25 (Kościarnia) 2371

3 POKOJE

z kuchnią słoneczne, nowocześnie urządzone w śródmieściu do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, 1 Maja 14. 2363

3 POKOJE

z kuchnią od 1 lipca do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 12. 2262

Różne

Zakład pieczątkarski

LUCJAN STYBLIŃSKI, Sosnowiec, 1-go Maja 26 i ul. Małachowskiego 9, telefon 618-82 — wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t.p. 1376

Znaczna zniżka cen

na sezon letni 100% lepiej, 50% taniej od partaczy oprawia książki i wykonywa wszelkie prace introligatorskie dyplomowany mistrz introligatorski

JAN DUDA, SOSNOWIEC

ulica Dęblińska Nr. 7. Segregatory własnego wyrobu poleca po cenach konkurencyjnych. 1810

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61079

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.